

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

# WIEŚCI

## AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MARZEC-KWIECIEŃ 2010  
NR 3-4 (138-139)

ISSN 1429-3064





Pogrążeni w głębokim smutku, oddajemy hołd tragicznie zmarłemu  
Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Kaczyńskiemu  
i Jego Małżonce Marii Kaczyńskiej.

Wobec niewyobrażalnej tragedii, w której zginęli wybitni  
i zasłużeni przedstawiciele Państwa Polskiego,  
łączymy się w bólu z Ich Rodzinami i Bliskimi.

Rektor i Społeczność Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Wieczna cześć i pamięć



## W NUMERZE:

Z Senatu ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	2
Wmurowanie kamienia węgielnego ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	4
Cztery uczelnie – jedno Centrum ( <i>Maria Rybicka</i> ) .....	4
Tragedia smoleńska. Akademicki Poznań pożegnał Wielkich Rodaków ( <i>Cezary Beker</i> ) .....	8
„Kapłan i ofiara” – niezwykle sympozjum ( <i>Stanisław Kozłowski</i> ) .....	11
Dorobek naukowy prof. dr. Józefa Brody ( <i>Władysław Chałupka</i> ) .....	13
90-LECIE STUDIÓW ROLNICZO-LEŚNYCH W POZNANIU Augusta Cieszkowskiego urzeczywistnianie naukowych pragnień Wielkopolan ( <i>Stanisław Kozłowski</i> ) .....	14
Koło Naukowe Ochrony Środowiska na Targach Edukacyjnych 2010 ( <i>Katarzyna Kaczmarek</i> ) .....	17
XII Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności w Poznaniu ( <i>Małgorzata Lasik</i> ) .....	18
NOWI PROFESOROWIE Hanna Sulewska .....	20
Irena Małecka .....	21
WIEŚCI 2008 Postępy Biologii Molekularnej. XX Szkoła Letnia 2008 ( <i>Ryszard Słomski</i> ) ....	22
Baza ofert uczelni. Jedna z form współpracy z gospodarką ( <i>Urszula Mojsiej</i> ) .....	24
Ostatnia kartka ze Starobielska. Wspomnienia Marii Borys, siostrzenicy zamordowanego w Charkowie prof. Jana Wiertelaka ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	26
INTERESUJĄCE DRZEWA I KRZEWY W OGRODZIE DENDROLOGICZNYM UNIwersytetu PRZYRODNICZEGO W POZNANIU (CZ. 2) Gatunki wczesnie kwitnące ( <i>Władysław Danielewicz, Tomasz Maliński</i> ) .....	30
Coro Da Camera. Chór Akademicki Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu ( <i>Barbara Dąbrowska-Siłska</i> ) .....	32
Drzwi Otwarte (cz. 1) ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	34
STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU Aqua maraton ( <i>Karolina Dopierala</i> ) .....	36
Kick-boxing ( <i>Karolina Dopierala</i> ) .....	36
POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE W nieznaną jesienią i wiosną ( <i>Jerzy Świgoń</i> ) .....	38

# WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

### Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy  
w Poznaniu

### Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul  
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

### Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka, Dorota Wrońska-Pilarek,  
Andrzej Bereszyński, Jerzy Świgoń, Józef Piróg,  
Dorota Piasecka-Kwiatkowska, Emilia  
Wytykowska-Sroka, Andrzej Kusztełak,  
Tomasz Trelka, Ewa Staszkievicz

### Redaktor naczelna:

Ewa Strycka  
4est@up.poznan.pl

### Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45  
tel./fax 618 48 77 80

[wiesci.akademickie@up.poznan.pl](mailto:wiesci.akademickie@up.poznan.pl)

### Wersja elektroniczna:

[www.au.poznan.pl](http://www.au.poznan.pl)  
[www.up.poznan.pl](http://www.up.poznan.pl)

### Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

### Druk:

Zakład Graficzny  
Uniwersytetu Przyrodniczego  
w Poznaniu

**Fotografie na I, II i IV stronie okładki:** Ewa Strycka,  
**fotografie na III stronie okładki:** Władysław Danielewicz

*Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega  
sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów  
oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść za-  
mieszczanych reklam i ogłoszeń.*

Fot. Ewa Strycka



# Z Senatu

Szesnaste i siedemnaste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbyło się kolejno 24 lutego i 24 marca 2010 roku, tradycyjnie w sali Kolegium Rungego. Obradom przewodniczył rektor uniwersytetu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak. Streszczenie protokołu przedstawiamy poniżej.

## Na XVI posiedzeniu Senatu:

- Wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tytułu profesorskiego prof. dr hab. Jolancie Komisarek z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska.
- Wręczono prof. dr. hab. Andrzejowi Rutkowskiemu z Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Senat pozytywnie zaopiniował wniosek dziekana Wydziału Ekonomiczno-Społecznego o mianowanie:
  - dr. hab. Stanisława Paszkowskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego, na okres pięciu lat
  - dr. hab. Marcina Gawryckiego, na podstawie umowy o pracę, na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Przyrodniczym.
- Dwoje dotychczasowych członków Senatu zrzekło się mandatów z powodu przejścia do innej grupy społeczności akademickiej. Doktor Teresa Goszczurna z dniem 1 lutego przeszła z etatu nauczycie-

la akademickiego na etat administracyjny, na stanowisko kierownika Działu Studiów (dotychczas w Senacie była przedstawicielem pozostałych nauczycieli akademickich). Z kolei dr Cezary Beker uzyskał na Wydziale Leśnym stopień doktora habilitowanego (dotychczas w Senacie był także przedstawicielem pozostałych nauczycieli akademickich). W tej sytuacji – zgodnie z odpowiednimi zapisami § 122 naszego Statutu – wygasły dwa mandaty, a ten fakt Senat formalnie stwierdził, podejmując stosowne uchwały. Równocześnie zlecił właściwej komisji wyborczej przeprowadzenie wyborów uzupełniających w terminie nieprzekraczającym jednego miesiąca (czyli do 24 marca 2010 roku).

- Działając na podstawie art. 155 ust. 6 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 89 ust. 5 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, ustalono *Regulamin zasad i trybu przyznawania nagród ze specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli akademickich Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*.
- Z kolei działając na podstawie art. 155 ust. 6 tej samej ustawy oraz § 90 ust. 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, ustalono *Regulamin zasad podziału i przyznawania nagród ze specjalnego funduszu nagród dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*.
- Senat wyraził zgodę na sukcesywną sprzedaż prawa własności kompleksu działek o łącznej powierzchni 71,2823 ha, położonych w Baranowie, gmina Tarnowo Podgórne, wraz z zabudową. Projekt



Gratulacje odebrała prof. dr hab. Jolanta Komisarek



Mianowanie odebrał prof. dr hab. Andrzej Rutkowski



zyskał akceptację Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów, Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju oraz Rady ds. Zakładów Doświadczalnych. W dyskusji nad projektem głos zabrali kolejno: prof. Andrzej Rutkowski i dr Wawrzyniec Czubak.

- Po uzyskaniu pozytywnych opinii dwóch senackich Komisji: ds. Budżetu i Finansów oraz ds. Organizacji i Rozwoju, a także Rady ds. Zakładów Doświadczalnych, Senat wyraził zgodę na sprzedaż prawa własności działek:
  - nr 427/4, o powierzchni 0,4863 ha, położonej w Hucie Pustej, gmina Murowana Goślina, obręb Zielonka, ark. mapy 5, wraz z zabudową: budynkiem mieszkalnym i dwoma budynkami gospodarczymi
  - nr 810/1, o powierzchni 0,7620 ha, położonej w Kamińsku, gmina Murowana Goślina, obręb Kamińsko, ark. mapy 1, wraz z zabudową: budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym.
- Senat debatował nad wyrażeniem zgody na sprzedaż prawa własności działki nr 5056/8, o powierzchni 4,2735 ha, położonej w Laskach, gmina Trzcinica oraz działki nr 5056/1, o powierzchni 0,6400 ha, położonej w Mroczeniu, gmina Baranów, wraz z zabudową. Kanclerz Zbigniew Szalaty szczegółowo omówił plan sytuacyjny oraz zaprezentowane Senatorom zdjęcia obiektu: „Nieruchomość składa się z dwóch sąsiadujących działek gruntu oznaczonych numerami 5056/8 o powierzchni 4,2735 ha, położonej w obrębie Lasek oraz działki nr 5056/1 o powierzchni 6400 m<sup>2</sup>, położonej w obrębie Mroczenia. Działki położone są [...] w odległości 8 km od Kępna. Teren jest zabudowany aż 17 budynkami i obiektami stanowiącymi infrastrukturę techniczną tartaku”. Dwie Senackie Komisje (ds. Budżetu i Finansów oraz ds. Organizacji i Rozwoju), a także Rada ds. Zakładów Doświadczalnych w głosowaniach wyraziły zgodę na ową sprzedaż, z tym jednak zastrzeżeniem, aby nie zawieszają pracy tartaku.
- Po drobnej uwadze technicznej prof. Małgorzaty Mańki Senatorowie przyjęli protokół XVI posiedzenia Senatu.
- Komunikaty
  - Prorektor Monika Kozłowska podziękowała odchodzącej na emeryturę mgr Elżbiecie Żurek, długoletniej kierowniczce Działu Studiów, za „wielkie zaangażowanie przez wiele lat pracy dla naszej Uczelni, dla studentów, dla jak najlepszej rekrutacji kandydatów” (do podziękowań przyłączył się JM rektor Grzegorz Skrzypczak) i jednocześnie przedstawiła Senatorom nową kierowniczkę, dr Teresę Goszczurną
  - Prorektor Jan Pikul poinformował, że uczelnia nasza otrzymała dotację na badania własne na 2010 rok w kwocie identycznej jak w roku ubiegłym
  - Prorektor Czesław Szafranski zapowiedział, że nowy *Skład osobowy* pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu ukaże się we wrześniu bieżącego roku.

#### Na XVII posiedzeniu Senatu:

- Powitano dr Agnieszkę Wolną-Maruwkę z Katedry Mikrobiologii Ogólnej i Środowiskowej (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii) oraz dr Roberta Kuźmińskiego z Katedry Entomologii Leśnej (Wydział Leśny), nowo wybranych przedstawicieli niesamodzielnymi pracownikami naukowymi, oraz przyjęto rezygnację członka Senatu, studenta Marcina Kalisza z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska.
- Wręczono:
  - prof. dr hab. Władysławie Łuczce-Bakule gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tytułu profesora
  - dr. hab. Stanisławowi Paszkowskiemu mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego
  - prof. dr. hab. Andrzejowi Dubasowi nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Gratulacje odebrała prof. dr hab. Władysław Łuczka-Bakuła



Fot. 2 x Ewa Strycka

Nagrodę MNiSzW odebrał prof. dr hab. Andrzej Dubas

- studentowi Maciejowi Orsztynowiczowi dyplom potwierdzający przyznanie stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia w nauce.
- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 6 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat stworzy na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu kierunek: dietetyka, na poziomie studiów drugiego stopnia, z realizacją w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym.
- Podjęto uchwały w sprawie wytycznych dla rad wydziałów dotyczących powoływania rad programowych dla kierunków studiów.
- Na podstawie § 13 ust. 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na przekształcenie Studium Wychowania Fizycznego i Sportu w Centrum Kultury Fizycznej. Wcześniej propozycja ta uzyskała pozytywną opinię Senackiej Komisji ds. Studiów oraz Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju.
- Senat wyraził się zgodę na powołanie Centrum Kształcenia Ustawicznego jako ogólnouczelnianej jednostki usługowej, której zadaniem będzie promowanie i organizowanie usług edukacyjnych służących aktualizacji wiedzy absolwentów szkół wyższych oraz dokształcanie i podnoszenie kwalifikacji obywateli w dziedzinie gospodarki żywnościowej i rozwoju obszarów wiejskich, kształtowania i ochrony środowiska, różnorodności biologicznej oraz wysoko wydajnych biotechnologii, ponadto promowanie i organizowanie usług edukacyjnych skierowanych do młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych jako potencjalnych kandydatów na studia. Bazę Centrum będą stanowiły obiekty naukowo-dydaktyczne uczelni oraz rolnicze i leśne zakłady doświadczalne.
- Senatorowie pozytywnie zaopiniowali propozycję powołania na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu Centrum Kultury Studenckiej, którego zadaniem będzie inspirowanie i wspieranie działalności kulturalno-artystycznej studentów w trosce o ich rozwój humanistyczny, kulturalny i społeczny.
- Również pozytywną opinię Komisji ds. Organizacji i Rozwoju, Komisji ds. Budżetu i Finansów oraz Komisji ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą uzyskał projekt przystąpienia naszej uczelni do spółki z o.o. Wielkopolskie Centrum Chirurgii Eksperymentalnej. Założenia placówki przedstawiła dziekan Małgorzata Szumacher-Strabel następującymi słowami: „Wielkopolskie Centrum Chirurgii Eksperymentalnej miałyby powstać w Złotnikach przy Wydziale Hodowli i Biologii Zwierząt. Byłby to dwukondygnacyjny budynek, gdzie znalazłyby się sale operacyjne, w których można by było [...] testować techniki mało inwazyjne, prowadzić zajęcia dla studentów zarówno Uniwersytetu Przyrodniczego, jak i Uniwersytetu Medycznego. Zamierzamy przeprowadzać tam różnego rodzaju badania naukowe, ale również badania innowacyjne w ramach współpracy z firmami różnego rodzaju. Budowa [...] to koszt około 4 mln złotych, z czego sam budynek to około 2,1 mln złotych, a pozostałe koszty to wyposażenie, które w zasadzie prawie w całości już istnieje. Finansowanie wyglądałoby w ten sposób: 60% pochodziłoby z funduszy unijnych, którymi dysponuje Urząd Marszałkowski (jest już na to przygotowany), a pozostałe 40% w równych częściach płaciłoby trzy podmioty: Uniwersytet Przyrodniczy, Uniwersytet Medyczny oraz Fundacja Technik Minimalnie Inwazyjnych, czyli podmiot spoza finansów publicznych”. Jako podstawowe cele funkcjonowania Centrum dziekan Małgorzata Szumacher-Strabel wymieniła: „podnoszenie kwalifikacji zawodowych zarówno lekarzy, jak i studentów [...], rozszerzenie bazy naukowo-badawczej Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Medycznego, doskonalenie i wdrażanie technik mało inwazyjnych, doskonalenie i wdrażanie technik wideochirurgicznych [...]. Cała działalność naukowa, edukacyjna i każda inna będzie tam prowadzona na modelu zwierzęcym – stąd współpraca Uniwersytetu Medycznego z naszym [...]. Co to może dać naszemu uniwersytetowi? Przede wszystkim ogromny prestiż. W Europie jest tylko jeden tego rodzaju ośrodek pod Strasburgiem. Mamy szansę stać się drugim takim centrum w Europie – na Europę Środkową i Wschodnią, chociaż nie wykluczamy również Europy Zachodniej. Mamy także nadzieję na szeroką integrację środowiska biomedycznego”. Projekt wpisuje się w strategię rozwoju naszego uniwersytetu, który wspólnie z Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu przygotowuje się do uruchomienia nowego kierunku studiów: weterynarii. Zgodnie z ustawą *Prawo o szkolnictwie wyższym* byłby to kierunek prowadzony przez obydwie uczelnie, jednak liderem w tym projekcie byłby Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, który wydawałby dyplomy, natomiast zajęcia prowadzone byłyby przez kadry obu uniwersytetów.
- Senat w głosowaniu tajnym pozytywnie zaopiniował wnioski o przyznanie nagrody indywidualnej I stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla:
  - prof. dr. hab. Witolda Grzebisza za autorstwo dwóch podręczników akademickich i redakcję trzech podręczników adresowanych do szkół średnich i policealnych
  - prof. dr. hab. Marka Świtońskiego za kształcenie kadry naukowej potwierdzone podejmowaniem zainicjowanej problematyki badawczej przez innych pracowników nauki, pełnieniem funkcji promotora, konsultanta i opiniodawcy innych prac naukowych lub recenzenta.
- W miejsce dr. inż. Cezarego Bekera na członka Senackiej Komisji ds. Kadr Naukowych powołano dr. inż. Roberta Kuźmińskiego, a w miejsce dr. inż. Teresy Goszczurnej na członka Senackiej Komisji ds. Statutowo-Regulaminowych powołano dr. inż. Grzegorza Łysiaka. Senat stwierdził też wygaśnięcie mandatów członków Senatu, studentów: Iwony Stachowiak, Ewy Staszkiwicz (Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt) oraz Marcina Kalisza (Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska) i równocześnie zwrócił się do Samorządu Studenckiego o przeprowadzenie wyborów uzupełniających w terminie do 24 kwietnia 2010 roku.
- Działając na podstawie art. 62 ust. 2 pkt 4a ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 12 w związku z § 105 ust. 1 i 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, Senat wyraził zgodę na nabycie mienia i usług o wartości 737 000 zł, to jest na:
  - inwentaryzację ekosystemów leśnych
  - inwentaryzację siedlisk leśnych oraz gatunków i ich warunków bytowania
  - stworzenie systemu monitoringu lasu
  - zakup komputera z drukarką
  - zakup palmtopów z oprogramowaniem
  - zakup dalmierza ultradźwiękowego FORESTOR
  - zakup klupy elektronicznej
  - zakup klup zwykłych
  - zakup dalmierza laserowego
  - zakup wysokościomierza SUNTO.Powyższe jest związane z realizacją projektu LZD Siemianice pod nazwą „Plan ochrony i monitoring ekosystemów Leśnego Zakładu Doświadczalnego Siemianice”.
- Działając na podstawie art. 62 ust. 2 pkt 4a ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 12 w związku z § 105 ust. 1 i 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, Senat wyraził zgodę na nabycie mienia o wartości 715 000 zł, to jest:
  - zakup i montaż tunelu foliowego
  - zakup zestawu pomp z układem filtrującym
  - zakup kontenerów do produkcji sadzonek
  - wymiana ogrodzenia
  - wykonanie dokumentacji projektowo-technicznej, w związku z realizacją projektu LZD Siemianice „Poprawienie jakości materiału szkółkarskiego na potrzeby przebudowy drzewostanów w Leśnym Zakładzie Doświadczalnym Siemianice (Leśny Kompleks Promocyjny Lasy Rychtałskie) poprzez modernizację bazy szkółkarskiej w Gospodarstwie Szkółkarskim Dobrygość”.



Mianowanie odebrał dr hab. Stanisław Paszkowski

- Komunikaty

- Prorektor Jan Pikul poinformował, że 10 marca 2010 roku ukazał się komunikat Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie uzupełnienia wykazu wybranych czasopism wraz z podaną liczbą punktów za umieszczeniem w nich publikację. W podgrupie „B” znalazło się czasopismo publikowane w naszym uczelnianym Wydawnictwie: „Acta Scientiarum Polonorum” (seria „Technologia Alimentaria”). Publikacje umieszczane w tym czasopiśmie otrzymują 6 punktów. Prorektor Jan Pikul serdecznie pogratulował zarówno prof. Waldemarowi Uchmanowi, jak i całemu zespołowi redakcyjnemu.

- Prorektor Jan Pikul zaprezentował także książkę *Osiągnięcia nauki polskiej*, gdzie w części obejmującej nauki przyrodnicze i medyczne znalazły się dwa opracowania z naszego uniwersytetu: jedno pod tytułem *Nowatorskie i zaawansowane systemy pomiarowe* (z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska – prof. Janusz Olejnik i jego zespół) oraz drugie pod tytułem *Zmiany fenologiczne i ich kwalifikacja w warunkach strefy umiarkowanej* (Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt, Instytut Zoologii – prof. Piotr Tryjanowski). Również tym pracownikom naukowym naszej uczelni – autorom wspomnianych publikacji – prorektor Jan Pikul złożył gratulacje.

Na podstawie protokołu sporządzonego przez mgr. Wojciecha Grottela opracowała mgr Ewa Strycka



Student Maciej Orsztynowicz otrzymał dyplom potwierdzający przyznanie stypendium MNIŚzW

Fot. 2 x Ewa Strycka

# Wmurowanie kamienia węgielnego

**D**nia 23 marca 2010 roku na terenie Kampusu Morasko w Poznaniu przy ul. Umultowskiej 85 odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budynek Międzyuczelnianego Centrum NanoBioMedycznego. Jest to projekt kluczowy w ramach Działania 13.1 Infrastruktura szkolnictwa wyższego XIII Priorytetu Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Na uroczystość – oprócz władz rektorskich wielu uczelni poznańskich – przybył obecny rektor naszego uniwersytetu – prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, a także rektor poprzedniej kadencji – prof. dr hab. Erwin Wąsowicz.

Po zakończeniu głównej uroczystości organizatorzy zaprosili wszystkich przybyłych do Auditorium im. prof. Arkadiusza Piekary (Wy-

dział Fizyki UAM), gdzie zaprezentowano dwa wystąpienia: prof. dr hab. Ryszard Naskręcki, pełnomocnik rektora UAM ds. realizacji projektu, zapoznał gości z wizualizacją nowego Centrum i przedstawił kalendarium wydarzeń, które doprowadziły do jego powstania, przybliżył także cele strategiczne nowej inwestycji, jej formy aktywności, założenia i środki, które będą tę działalność wspierać. Z kolei prof. dr hab. Stefan Jurga, dyrektor Centrum NanoBioMedycznego, opowiedział o planowanym potencjale dydaktyczno-badawczym nowej placówki.

*mgr Ewa Strycka*

## Cztery uczelnie – jedno Centrum

**S**am budynek, przylegający do Wydziału Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, będzie kosztować około 16 mln zł, nie jest więc wcale ani największy, ani najbardziej imponujący na kampusie Morasko. Jego unikatowość tkwi w samej idei tego przedsięwzięcia. Cztery uczelnie: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Przyrodniczy i Politechnika Poznańska zawarły porozumienie i postanowiły wspólnie stworzyć miejsce do interdyscyplinarnych studiów magisterskich oraz doktoranckich. Razem przygotowały projekt, także najnowocześniejszego wyposażenia, które kosztować będzie niemal 100 mln zł. Trwają przygotowania do ogłoszenia przetargów na sprzęt. Znajdzie się on w dziewięciu unikatowych pracowniach Centrum: biologicznej, chemicznej, medycznej, mikroskopowej, optyczno-spektroskopowej, spektroskopii NMR, wytwarzania nanostruktur, fizyki widzenia i neuronauki oraz *clean roomu* – pomieszczenia spełniającego ostre wymogi czystości, niezbędne do niektórych doświadczeń i pomiarów. Całość, w sumie 111 mln 400 tys. zł, finansowana jest z europejskiego programu operacyjnego infrastruktura i środowisko.

Budynek ma być gotowy w 2011 roku, ale już w tym ruszy program naukowy. Profesor Stefan Jurga, który jest dyrektorem Centrum, otrzymał od Fundacji na rzecz Nauki Polskiej najwyższy w Polsce grant: 6,5 mln zł, na międzynarodowe studia doktoranckie. W maju odbędzie się pierwsza rekrutacja kandydatów. Otwarcie naboru zostanie ogłoszone w biuletynie Komisji Europejskiej, bo oferta skierowana jest nie tylko do Polaków. „Najzdolniejszych szukać będziemy w całym świecie” – mówi prof. Jurga, który w najbliższym czasie przygotowuje się do podróży po kilku uczelniach świata, by propagować tam ideę Centrum NanoBioMed. Zaczyna od Brazylii...

Już dziś Centrum ma 18 partnerów – uczelnie z zagranicy, a partnerem strategicznym jest Wolny Uniwersytet Berlina. Wymiar między-



Odczytanie aktu erekcyjnego

narodowy Centrum widoczny jest na każdym etapie. Projekt oceniany był przez zagranicznych ekspertów, komisja rekrutacyjna będzie międzynarodowa, promotorzy i opiekunowie prac również, a w czasie trwania programu obowiązkowy jest roczny pobyt za granicą. „To pomoże nam w pierwszej fazie projektu, kiedy jeszcze nie ma budynku i laboratoriów – mówi prof. Jurga – bo będzie można korzystać z laboratoriów uczelni partnerskich”. Z pieniędzy z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej wypłacane będą stypendia doktoranckie dla 20 osób – w maju–czerwcu zostanie wyłoniona pierwsza dziesiątka, a w styczniu–lutym 2011 roku druga. To stypendium będzie trzykrotnie wyższe niż zwykle i wyniesie około 3,5 tys. zł. Z programu europejskiego Kapitał Ludzki zostanie sfinansowanych kolejne 10 stypendiów po 2,4 tys. zł.

Co będzie przedmiotem badań Centrum? Nanomateriały – ich zastosowanie w biologii i medycynie oraz wykorzystanie narzędzi informatycznych w takich badaniach. Oto kilka przykładów tematów badawczych: magnetyczne i elektryczne właściwości cząstek nanometali, nanostruktury węglowe, nanodetekcja wolnych rodników itp. Tematy te zostały ocenione przez grono międzynarodowych ekspertów i zyskały bardzo dobre oceny. Każdy wymaga współpracy interdyscyplinarnej.

Wśród grona zagranicznych współpracowników Centrum znajdziemy takie nazwiska, jak prof. Krzysztof Matyjaszewski z Uniwersytetu Carnegie Mellon w Pittsburghu, specjalista od polimerów, kandydat do nagrody Nobla; prof. Markus Antonietti z Instytutu Maxa Plancka, światowej sławy specjalista od koloidów; prof. Jacek Klinowski z uniwersytetu w Cambridge, specjalista chemii fizycznej czy prof. T. Brezczewski z uniwersytetu w Bilbao. Do współpracy przyciągnął ich autorytet naukowy prof. Jurgi i innych uczonych poznańskich.

*Maria Rybicka*

*Tekst jest obszernym fragmentem artykułu, który pod tym samym tytułem ukazał się w numerze 3 (198) „Życia Uniwersyteckiego”, miesięcznika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*



Podpisanie ośmiu egzemplarzy aktu erekcyjnego



## Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budynek Międzyuczelnianego Centrum NanoBioMedycznego w Poznaniu



Fot. 3 x Ewa Strycka

JM rektor naszej uczelni w towarzystwie JM rektora UAM także dołożył symboliczną porcję zaprawy murarskiej



Wizualizacja Centrum

# Tragedia smoleńska

Akademicki Poznań  
pożegnał Wielkich Rodaków



Społeczność Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, z JM rektorem, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem, prorektorami, przedstawicielami Senatu, pracowników i studentów, wzięła udział w otwartym nadzwyczajnym posiedzeniu Senatów Akademickich Publicznych Uczelni Wyższych Miasta Poznania i mszy świętej na placu Adama Mickiewicza w intencji tragicznie zmarłych rodaków. Uroczystości odbyły się 14 kwietnia 2010 roku.

Posiedzenie Senatów pod przewodnictwem JM rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. dr. hab. Bronisława Marciniaka, zgromadziło w auli Collegium Minus ponad tysiąc ludzi, wśród których byli obecni przedstawiciele parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej, władz państwowych i lokalnych oraz biskupi. Rektor Marciniak rozpoczął słowami: „Zebraliśmy się tutaj, by chwilą milczenia, ale też chwilą poezji i muzyki uczcić cześć i pamięć tych wszystkich, którzy zginęli w sobotniej katastrofie”. Powołując się na maksymę Pascala – „Człowiek jest trzcina najslabszą w przyrodzie, ale trzcina myślącą. Nieco mgły, kropła wody starczy, by go zabić” – wskazał na kruchość i nieprzewidywalność ludzkiego losu. Profesor Marek Ziółkowski, wicemarszałek Senatu, doszukiwał się sensu tej katastrofy: „Każda śmierć jest bezcelowa. Chcę jednak wierzyć, że ta śmierć nie będzie daremną. Zbrodnia katyńska z 1940 roku miała być na zawsze ukryta. Dopiero ta śmierć polskiej delegacji sprawiła, że świat uświadomił sobie lepiej zbrodnię katyńską”. Profesor Witold Jurek, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, mówił o potrzebie zmiany stylu życia publicznego. To środowisko akademickie powinno dać przykład prowadzenia merytorycznej debaty. Zebranie miało uroczystą oprawę artystyczną, wystąpił chór akademicki UAM pod dyrekcją Jacka Sykulskiego i aktor, dr Zbigniew Grochał, recytujący, stosownie dla tego czasu, fragmenty poezji.

Następnie około czterech tysięcy wiernych uczestniczyło w żałobnej mszy świętej na placu Mickiewicza, którą koncelebrował arcybiskup Stanisław Gądecki. W czasie głoszonej homilii wskazał na trzy aspekty narodowej tragedii: historyczny, polityczny i naukowy. Rozważania płynące z ostatnich wydarzeń bardzo dobrze oddawały teksty Ewangelii według św. Łukasza – „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą i nad własnymi dziećmi” – i św. Jana – „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze przynosi plon obfity”.

Przesłania są bardzo aktualne, powinny wywołać refleksję i prowadzić do konstruktywnych rozwiązań w życiu publicznym.

*dr hab. inż. Cezary Beker*





# Tragedia smoleńska

Akademicki Poznań pożegnał Wielkich Rodaków



Fot. 16 x Ewa Strycka

# „Kapłan i ofiara”

– niezwykle sympozjum

Kolegium Rungego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w dniu 13 kwietnia tego roku stało się naukowym forum dla uczestników sympozjum „Kapłan i ofiara. W oczekiwaniu na relikwie św. Jana Marii Vianneya”\*. Inicjatorem sympozjum był biskup pomocniczy archidiecezji poznańskiej ks. Grzegorz Balcerek. Idea sympozjum rodziła się na kanwie przeżywanego w Kościele Katolickim Roku Kapłańskiego i nawiedzenia metropolii poznańskiej przez relikwie św. Jana Marii Vianneya, który zostanie niebawem przez papieża Benedykta XVI ogłoszony patronem wszystkich kapłanów. W sferze naukowej i organizacyjnej sympozjum poprowadzili naukowcy Wydziału Teologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Duszpasterstwo Pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego, działające pod opieką ks. kanonika Bogdana Reformata, proboszcza parafii pod wezwaniem św. Jana Vianneya, a równocześnie duszpasterza akademickiego naszej społeczności uczelnianej.

Podczas sympozjum wygłoszono następujące referaty:

- „Jedyność kapłaństwa Chrystusa a kapłaństwo sakramentalne i kapłaństwo powszechne wiernych” (ks. dr Krzysztof Michalczak, Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)
- „Kapłan – sługa wierny w świetle listu Benedykta XVI na otwarcie Roku Kapłańskiego” (ks. prof. dr hab. Bogdan Częsz, Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)
- „Radykalizm w życiu i posłudze Świętego Proboszcza z Ars” (ks. dr hab. Jacek Hadryś, Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza).

Referaty układały się w logiczny ciąg i tworzyły zwartą, komplementarną całość. Ich odbiór wzmocniony został odczytaniem fragmentów *Kazań* św. Jana Vianneya oraz papieskiego *Listu do Kapłanów*.

Sympozjum miało charakter otwarty. Aulę Kolegium Rungego wypełnili ludzie nauki Uniwersytetów: Przyrodniczego oraz im. Adama Mickiewicza, a także innych uczelni. Niewątpliwie rangę sympozjum podniosła obecność księdza arcybiskupa metropolity, który dokonał otwarcia sympozjum, uzasadniając trafność wyboru tematu i podkreślając niezwykłość osobowości świętego Proboszcza z Ars. W sympozjum wziął udział „inspirator”, czyli ksiądz biskup Grzegorz Balcerek. Ciepło i bogate w treści było słowo gospodarza, rektora Uniwersytetu Przyrodniczego – prof. dr hab. Grzegorza Skrzypczaka (publikujemy je obok).

Podstawą wyboru miejsca sympozjum była działalność duszpasterstwa naszego uniwersytetu. Jest to jedyna uczelnia Poznania objęta indywidualną formą opieki duchowej przez poznańskiego metropolitę. Opieka ta jest prowadzona od blisko trzydziestu lat. Różnorodny jest jej zakres i zróżnicowana formuła. Działalność Duszpasterstwa Pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego i sympozjum zorganizowane przez



Profesor Stanisław Kozłowski

Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza – to dowody współpracy i integracji środowiska akademickiego. Patronat nad sympozjum objęli rektorzy obu uczelni oraz metropolita poznański.

Tego dnia dała o sobie znać atmosfera tragicznych wydarzeń, jakie 10 kwietnia rozegrały się pod Smoleńskiem. Na prośbę dziekana Wydziału Teologicznego – ks. prof. Jana Szpeta – uczestnicy uczcili modlitwą ofiary katastrofy. Dodać należy, że sympozjum odbywało się 13 kwietnia, w obchodzonego od kilku lat Dniu Pamięci Ofiar Katynia. W pobliżu Kolegium Rungego spokojnie rośnie katyński dąb posadzony dla uczczenia pamięci profesora Edwarda Ralskiego, zamordowanego przed 70 laty w Starobielsku, nieco dalej rośnie drugie drzewko, poświęcone innemu profesorowi naszej uczelni, zastrzelonemu w podobnych okolicznościach w Charkowie – Janowi Wiertelakowi.

*prof. dr hab. Stanisław Kozłowski*



Wystąpienie ks. prof. dr hab. Bogdana Częsza z Wydziału Teologicznego UAM



Zaproszeni goście i gospodarze spotkania



Proboszcz parafii św. Jana Vianneya, opiekun duszpasterstwa naszej uczelni, ks. Bogdan Reformat

\* Fotoreportaż z nawiedzenia relikwi świętego publikujemy na stronie internetowej naszej uczelni (przyp. red.)

# „Wzięty z ludu i dla ludu ustanowiony”

Powitanie gości sympozjum wygłoszone przez JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Witam wszystkich niezwykle serdecznie w murach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który jest dzisiaj miejscem refleksji nad świętością Proboszcza z Ars, orędownika wszystkich kapłanów „wziętych z ludu i dla ludu ustanowionych”. Cieszę się, że możemy gościć uczestników sympozjum naukowego „Kapłan i ofiara. W oczekiwaniu na relikwie św. Jana Marii Vianneya”.

Sto pięćdziesiąta rocznica śmierci św. Jana Marii Vianneya oraz Rok Kapłański, zainaugurowany 19 czerwca 2009 roku przez Ojca Św. Benedykta XVI, skłaniają do refleksji nad obecnością i rolą duchownych wśród nas. Rok Kapłański trwać będzie do 11 czerwca 2010 roku, kiedy to na placu św. Piotra w Rzymie odbędzie się Światowe Spotkanie Kapłanów, podczas którego Jan Maria Vianney zostanie ogłoszony patronem wszystkich kapłanów. Przeżywamy więc swoisty czas wewnętrznej odnowy samych duszpasterzy, powołanych do bycia wiarygodnymi świadkami Ewangelii, ale i świeckich, którzy powinni uzmysławiać sobie istotę ogromnego daru, jakim prezbiterzy są dla Kościoła i świata.

W trwającym Okresie Wielkanocnym szczególnie warto zastanowić się nad istotą kapłaństwa, albowiem jak powiedział niegdyś św. Jan Maria Vianney:

- Bez sakramentu święceń nie mielibyśmy Pana.
- Kto przyjął twoją duszę na początku życia? Kapłan.
- Kto karmi twoją duszę, dając jej siłę do dalszej drogi? Kapłan.
- Kto przygotowuje ją do stanięcia przed Bogiem? Kapłan, zawsze kapłan.

Wielu z nas spotkało w swoim życiu kapłanów, którzy mieli nie mały wpływ na naszą wiarę, rozwój duchowy, dokonywane wybory. Modlimy się za nich i wspominamy z wdzięcznością. Powołanie ka-

płańskie jest niewątpliwie wielkim darem Bożym, ale jednocześnie niełatwym zadaniem. Bycie pasterzem, „przyjacielem Chrystusa”, szczególnie przez Niego powołanym, wybranym i posłanym, niesie wiele radości, ale też wiąże się z wyrzeczeniami, cierpieniami, zmaganiem z własną słabością. Każdy duchowny, pomimo swej niedoskonałości i słabości, jest własnością Pana, a jako Jego pośrednik, ma przywilej łączenia tego, co ludzkie, z tym, co Boże. Kapłani sprawią swoją posługą, że wciąż żywa jest historia naszego zbawienia. Zachęcają i mobilizują nas do godnego życia, a poprzez homilie, katechezy i inne formy głoszenia Słowa Bożego ukazują, jak osiągnąć zbawienie.

Nasz Wielki Rodak – papież Jan Paweł II, tak pisał o posłudze kapłańskiej: „Kapłaństwo jest powołaniem, a nie karierą. To znaczy, że jest ono ściśle wzorowane na Chrystusie, nie jako osobiste wyróżnienie, lecz jako nieustanne służenie innym”.

W trwającym obecnie Roku Kapłańskim otoczmy szczególnym szacunkiem tych, którzy poświęcili się tej trudnej posłudze. Spójrzmy na nich nowymi oczyma, dostrzegając zarówno ich wielkość, jak i ciężar powołania. Tak bardzo nasze życie duchowe zależy od ich posługi. Okażmy im naszą wdzięczność, miłość i szacunek.

Życzę wszystkim Państwu dobrego odbioru, pozytywnych wrażeń, wsłuchania się w słowa prezentowanych wykładów i wyniesienia czegoś dla siebie, mając na uwadze przykład świętego kapłana, który swym życiem i posługą niejednemu przybliżył sens ziemskiego pielgrzymowania.

Dziękuję bardzo.

prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak  
rektor



Fot. 5 x Ewa Strycka

# Dorobek naukowy prof. dr. Józefa Brody

Wykład okolicznościowy przedstawiony przez prof. dr. hab. Władysława Chałupkę

**M**agnificencje, Panowie Rektorzy!  
Pani Dziekan, Panie Dziekanie!  
Dostojny i Czcigodny Jubilacie!  
Wielce Szanowni Państwo!

To wielki honor i zaszczyt stać tutaj i teraz przed Państwem w tej niezwykłej chwili. Zdaję sobie sprawę, że zadanie, które mam wypełnić, z pewnością przerasta moje możliwości, jak bowiem przedstawić dorobek ponad 60 lat pracy naukowej Jubilata w kilkanaście minut? Przy tym wszystkim towarzyszy mi głębokie poczucie własnej niekompetencji, bo przecież nie jestem historykiem. Siłą rzeczy będzie to więc krótkie i powierzchowne omówienie fragmentów tego dorobku, który liczy około 145 drukowanych pozycji.

Na początku warto przypomnieć najwcześniejsze publikacje prof. Józefa Brody – jeszcze jako historyka wsi. Już owe naukowe juvenilia charakteryzują zarówno ogromną dociekliwość badawczą Jubilata, jak i formujący się obszar Jego zainteresowań. Wczesny dorobek naukowy Profesora z lat pięćdziesiątych XX wieku obejmuje następujące pozycje:

- *Andrzej Zamojski a sprawa chłopska w drugiej połowie XVII wieku* (1951) – rozprawa o objętości 179 stron
- *Przywileje nominacyjne na króla cygańskiego w Polsce w 1731 r. i na wójtostwo cygańskie z 1732 r.* (1951).

Po tych publikacjach przychodzą kolejne kilkudziesięciostronowe szczegółowe opracowania dotyczące takich zagadnień, jak:

- *Gospodarka zrębowo-wypaleniskowa w Beskidzie Żywieckim* (1952)
- *Chłopskie tartaki na Żywiecczyźnie w XVII i XVIII wieku* (1955)
- *Chłopskie karczunki wypaleniskowe na Żywiecczyźnie w okresie gospodarki folwarcznej* (1955)
- *Smolarstwo i popielarstwo w lasach rządowych Królestwa Polskiego w okresie wczesnego kapitalizmu* (1959).

W połowie lat pięćdziesiątych XX wieku zrodził się zasadniczy kierunek naukowych zainteresowań Jubilata – historia leśnictwa. Wyraznym zwiastunem tego była 200-stronicowa monografia *Gospodarka leśna w dobrach żywieckich do końca XVIII w.* (1956).

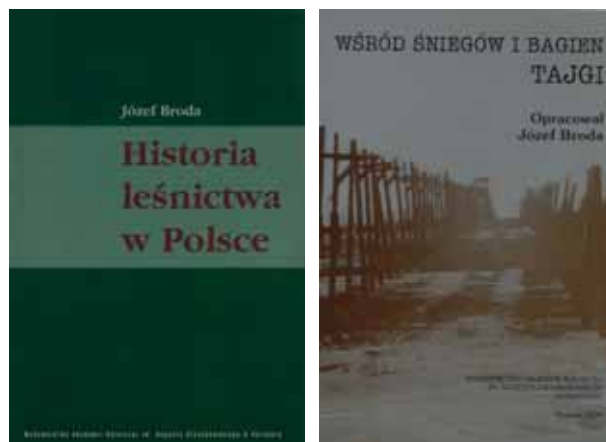
Do najważniejszych dzieł Profesora należą przede wszystkim liczne opracowania monograficzne, które można podzielić na trzy zasadnicze działy. Pierwszy z nich to autorstwo kilkudziesięciu rozdziałów w znaczących opracowaniach zbiorowych:

- *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce* (1964)
- *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce* (1965)
- *Dzieje akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919–1969* (1970)
- *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju* (1974)
- *Nauki leśne w Polsce 1920–1970* (1977)
- *Polskie Towarzystwo Leśne w służbie lasów i społeczeństwa* (2000)
- *Z dziejów Lasów Państwowych i leśnictwa polskiego*, t. 1–3 (2006)
- *Lasy Królestwa Polskiego w XIX wieku* (2007).

Następny dział to połączenie autorstwa rozdziałów w redagowanych przez siebie wydawnictwach zbiorowych:

- *Lasy Państwowe w Polsce*, t. 1, 1918–1939 (1992)
- *Lasy Państwowe w Polsce w latach 1944–1990* (1997)
- *Forest history in Poland* – specjalny tom wydany w Wiedniu przez IUFRO (2000)
- *Dzieje akademickich studiów leśnych w Poznaniu 1919–2009* (2009).

W tym dziale szczególne miejsce zajmuje pomnikowe dzieło upamiętniające zsyłkę leśników i ich rodzin na Syberię przez sowieckiego najedźcę w lutym 1940 roku: *Wśród śniegów i bagien tajgi* (2004).



Fot. 2 x Ewa Strycka

Ostatni dział twórczości naukowej Jubilata to fundamentalne dla znajomości dziejów polskiego leśnictwa i Lasów Państwowych autorские dzieła monograficzne:

- *Zarys historii gospodarstwa leśnego w Polsce* (1988)
- *Historia leśnictwa w Polsce* (2000)
- *Dzieje najnowsze leśnictwa w Polsce 1918–2006*, t. 1 i 2 (2007).

Do tych największych dzieł Profesora dochodzą dziesiątki rozpraw i artykułów naukowych w różnych czasopismach, które zdumiewają zakresem podejmowanych przez Profesora wątków; wśród nich pod ogólnym hasłem: historia leśnictwa i Lasów Państwowych w Polsce, znajdują się: historia gospodarki i administracji leśnej, ustawodawstwa leśnego i drzewnego, lasów niepaństwowych, wyższego szkolnictwa leśnego, koncepcji i organizacji naukowych, leśnego ruchu związkowego, dzieje polskich puszczy, wylesień i zmian w lesistości lub gradacji owadów.

Do tego zestawu tematycznego dochodzi wiele opracowań takich zagadnień, jak: historia gospodarstwa wiejskiego, drzewnictwa i gospodarki drewnem, kultury materialnej leśnej i rolniczej, las a osadnictwo, las a gospodarka rolna, las w ochronie środowiska, leśnicy w obronie Ojczyzny i martyrologia leśników polskich, wreszcie kilkadziesiąt biogramów polskich leśników – naukowców i praktyków.

Ten niezwykle rozległy obszar zainteresowań naukowych Profesora sprawił kłopot redaktorom dzieła *Z dziejów Lasów Państwowych i leśnictwa polskiego*, t. 1 i 2, wydanego w 2006 roku. Redaktor naczelny, prof. dr hab. Andrzej Szujewski, tak pisał w słowie wstępnym: „Pewnym utrudnieniem w osiągnięciu oryginalnego dorobku w zamierzonym opracowaniu było także to, że dzięki pracy prof. Józefa Brody znakomita większość wydarzeń odnoszących się do Lasów Państwowych została już wcześniej utrwalona w polskim piśmiennictwie”.

Powyższa opinia niezwykle trafnie charakteryzuje zarówno rolę i miejsce prof. Józefa Brody jako badacza historii polskiego leśnictwa, jak i zakres dzieła dokonanego przez Jubilata w ciągu sześćdziesięciu lat Jego działalności naukowej. Ten ogromny dorobek historyczny znajduje także wysokie uznanie w Niemczech. Autor opracowania *Ein Land wie ein Eichenblatt. Kurze Schlesische Forstgeschichte in preussischer Zeit – 1741–1945* (2010), dr Albrecht Milnik z Eberswalde, zdedykował je „Profesorowi Józefowi Brodzie – nestorowi historyków leśnictwa”.

Biorąc pod uwagę, że większość największych syntez monograficznych prof. Józefa Brody powstało już po Jego przejściu na emeryturę, wypada życzyć Dostojnemu Jubilatowi: *Ad multos annos pro bono silvae!*

prof. dr hab. Władysław Chałupka

Wykład okolicznościowy przedstawiony przez prof. dr. hab. Stanisława Kozłowskiego na uroczystym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

## Augusta Cieszkowskiego urzeczywistnianie naukowych pragnień Wielkopolan



Fot. 2 x Ewa Strycka

**D**nia 24 października 1795 skończyła Rzeczpospolita Obojga Narodów. W Petersburgu podpisano traktat rozbiorowy. W miesiąc później abdykował ostatni jej król. Przestała istnieć jako państwo. Lecz nie przestała trwać dzięki swej kulturze. Kulturze tak bardzo wzmocnionej ożywczym duchem, którego szczytowym tchnieniem była Ustawa Rządowa 3 Maja 1791. Elity intelektualne Warszawy i innych miast miały świadomość, że przyszłość kraju wyznacza nie tylko rozwój gospodarczy i społeczny, ale kultura, ze szczególną sferą, jaką była nauka i oświata, narodowa edukacja.

Państwo przestało istnieć. Nie przestały funkcjonować uniwersytety. Akademia Krakowska, Uniwersytet Wileński, Uniwersytet we Lwowie usiłują odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Tę nową rzeczywistość determinują jednak zaborcy. A jaką postawę mają przybrać myślący poddani? Jaką postawę mają przybrać elity intelektualne i naukowe skupione przede wszystkim wokół uniwersytetów? A jeżeli uniwersytetów nie ma? Co czynić? – dramatyczne pytanie i wyzwanie. „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy...” Polacy nie poddają się łatwo.

Życie gospodarcze, społeczne i kulturalne, a także naukowe na podzielonych ziemiach Rzeczypospolitej determinowały postanowienia kongresu wiedeńskiego, który (zdawało się) ukształtował na zawsze mapę Europy oraz wyznaczył miejsce i przyszłość jej narodom. Wielkopolska włączona w granice państwa pruskiego stała się jego prowincją, z pewną dozą odrębności jako Wielkie Księstwo Poznańskie. Wielkopolanom przyszło żyć w trudnych warunkach porzbiorowej rzeczywistości. Ich *genius loci*, realizm i pragmatyzm, w atmosferze przemocy zaborcy rodziły filozofię pracy organicznej. W tej nowej rzeczywistości trzeba było umieć się odnaleźć [...], żyć, ale należało iść ku przyszłości, kształtować nowe pokolenia ludzi o światłych umysłach i rozległej wiedzy zawodowej. Potrzebne więc było dobre szkolnictwo. Potrzebny był uniwersytet.



„Z niedawno odkrytych dokumentów wynika, że w roku 1611, mocą wydanego przywileju, król Polski Zygmunt III podniósł Kolegium Poznańskie Towarzystwa Jezusowego do godności akademii uniwersyteckiej. Tradycje uniwersyteckie Poznania mają więc 400 lat!”

Poznań nie miał własnego uniwersytetu. Młodzi Wielkopolanie mieli do wyboru studia na pruskich uczelniach lub też poza granicami państwa niemieckiego. Uniwersytet w Berlinie był najbliższy, w sensie fizycznym, nieco dalej było do Wrocławia, jeszcze dalej do Drezna i Halle. Paryż był dla nielicznych. W takich okolicznościach w umysłach wielu Wielkopolan pojawiało się coraz mocniej pragnienie stworzenia w Poznaniu uniwersytetu z językiem polskim jako wykładowym.

Prekursorską rolę w tworzeniu uniwersytetu spełniały towarzystwa naukowe i oświatowe. Pierwsze tego typu stowarzyszenie – Towarzystwo Przyjaciół Nauk – powstało w 1800 roku w Warszawie, która wówczas znalazła się w granicach Prus. U jego kolebki stali też Wielkopolanie. Ono wypracowywało model towarzystwa naukowego działającego w warunkach niewoli narodowej. W Poznaniu polski ruch naukowy zaistniał po 1815 roku, a skupiony był przy gimnazjum imienia św. Marii Magdaleny. W 12 lat później (1827) poseł Antoni Kraszewski podczas obrad pierwszego Sejmu Stanowego Wielkiego Księstwa Poznańskiego zaproponował utworzenie Towarzystwa Przyjaciół Rolnictwa – Przemysłu i Oświaty (działało aż trzy lata, do 1830 roku). Pod jego szyldem kryły się dążenia narodowe popierania nauki i obrony języka. Ten szyld stawał się coraz bardziej aktualny i przyzywał do działań. Powołanie w roku 1832 w Pałacu Działyńskich resursy obywatelskiej się nie powiodło. W kilka lat później (1836) powstało Kasyno Gostyńskie, wzorowane na Towarzystwie Przyjaciół Rolnictwa (funkcjonowało do 1846 roku). Prawie w tym samym czasie w Szamotułach stworzono Towarzystwo Zbieraczy Starożytności Krajowych. Wymienić też należy krótko działające Rolnicze Towarzystwo Poznańsko-Szamotulskie, stojące u kolebki prywatnej szkoły rolniczej, która zajaśniała później jako Wyższa Szkoła Rolnicza w Żabikowie.

Towarzystwa naukowe powstawały także na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego i austriackiego. Towarzystwa działały i rozwijały się w wielu krajach kontynentu europejskiego. August Cieszkowski poznał ich funkcjonowanie i działalność. Ta praca okazała się wielce użyteczną dla Poznania i Wielkopolski. Ale Cieszkowski podjął przedsięwzięcie zaskakujące. Stworzył w Berlinie (1843) Towarzystwo Filozoficzne dla niemieckojęzycznych elit. Władze Berlina nie mogły więc mówić o nim źle. Na wieść o tym wydarzeniu Karol Libelt napisał: „podniosła się w nas duma narodowa, że to Polaka do takiego dzieła trzeba było”.

W tym samym roku (1843) Cieszkowski opublikował pracę *O skarżeniu dążeń i prac umysłowych w Wielkim Księstwie Poznańskim*, w której zaproponował założenie Towarzystwa Przyjaciół Postępu „w celu stworzenia ognisk do życia naukowego”.

Równocześnie Karol Libelt zorganizował w Poznaniu otwarte wykłady naukowych znakomitości tamtej epoki – jako formę popularyzacji nauki. Ta wszechnicza funkcjonowała tylko trzy lata (1841–1843), władze pruskie bowiem wniosły swoje  *veto*. W dziele popularyzacji nauki i formowania ludzi żądnych nauki dużą rolę odgrywały biblioteki [Biblioteka Raczyńskich (1829), Biblioteka Kórnicka, księżnica PTPN, księgozbiór Cieszkowskiego], a także Towarzystwo Czytelników Ludowych powstałe w 1880 roku, z pokazną liczbą punktów bibliotecznych. Ważną rolę odgrywały księgarnie, z księgarnią Jana Żupańskiego na czele – otwartą w 1839 roku. Nie można nie wspomnieć poznańskiego Bazaru, działającego od 1838 roku, czy też stworzonej przez

„W XIX wieku August Cieszkowski stanął w awangardzie Wielkopolan pragnących utworzenia w Poznaniu uniwersytetu. W kręgu Cieszkowskiego zrodził się pomysł skierowania w tej sprawie petycji Sejmu Krajowego Wielkiego Księstwa Poznańskiego do króla Prus. Pomysł nie był nowy. Wielkopolanie już czterokrotnie składali takie wnioski parlamentarną drogą. Niestety – zawsze odpowiedzi były negatywne”.

Augusta Cieszkowskiego Ligi Narodowej Polskiej (z liczną siecią punktów) – organizacji ukierunkowanej na podniesienie poziomu życia Polaków w sferze materialnej i moralnej.

Po wielu latach przygotowywania gruntu i atmosfery doszło do urzeczywistnienia naukowych pragnień Wielkopolan. W Poznaniu powołano Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Niewątpliwie wiodącą rolę w jego stworzeniu odegrali August Cieszkowski i Tytus Działyński. Cieszkowski został pierwszym prezesem i piastował tę funkcję przez trzy kadencje. To on wyznaczał kierunki jego działania i kreślił życiową przestrzeń. Dzień powstania stowarzyszenia – 13 lutego 1857 roku – to wieka data w historii poznańskiej i wielkopolskiej nauki. Żal, że świętuje ją dziś tylko PTPN.

Aby Poznańskie Towarzystwo mogło funkcjonować, potrzebni byli członkowie – mądrzy, odpowiedzialni, zainteresowani, potrzebne było zabezpieczenie finansowe (i Wielkopolanie z Augustem Cieszkowskim na czele zdali wówczas egzamin z obywatelskiej dojrzałości). Potrzebna była też zgoda władz Berlina. Tytus Działyński – drugi prezes PTPN – na audyencji u ministra Bethmanna Hollwega 16 maja 1860 usłyszał, że rząd czuje się zobowiązany do „udzielenia nauk w języku władzy panującej oraz przedstawiającej najwyższy stopień oświaty”; ponadto nawet August Cieszkowski czerpał „u stóp Hegla nauki, i że kiedy Cieszkowski mówi o finansach, to się tego nauczył u Niemców, a nie Polaków”.

Liczba członków Towarzystwa w 1860 roku zwiększyła się do 231, wobec 42 założycielskich. Ten skok ilościowy nie dokonałby się tak szybko, gdyby nie przyjęcie protekcji nad towarzystwem przez arcybiskupa poznańskiego Leona Przyłuskiego. Ale nad towarzystwem czuwał także Carl von Horn – nadprezydent prowincji poznańskiej. To on zabraniał – bezskutecznie – urzędnikom państwowym i profeso-

„Wyższa Szkoła Rolnicza imienia Haliny [...] była swoistym prekursorem Wszechnicy Piastowskiej, czyli Uniwersytetu Poznańskiego, zwłaszcza jej Rolniczo-Leśnego Wydziału. W tej szkole tkwi naukowy rodowód Uniwersytetu Przyrodniczego. Mojego i Państwa zarazem”.

rom gimnazjalnym członkostwa w towarzystwie naukowym. W tym okresie – zauważył Libelt – „Towarzystwo nasze uczone składa się z 9 części obywateli, a zaledwie z jednej części prawdziwie uczonych”. Cieszkowski wykorzystał swój autorytet i rozległe znajomości w Europie, zabiegał o pozyskanie do współpracy uczonych i literatów, intelektualnych elit.

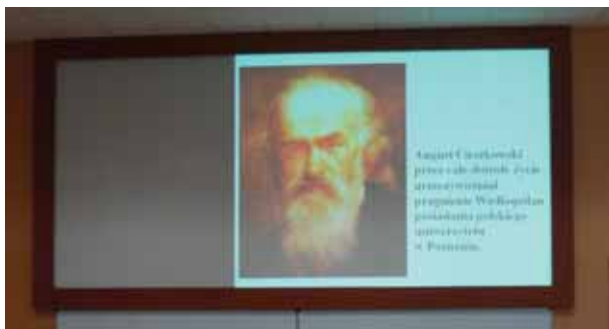
Warto dodać, że lista towarzystw naukowych, oświatowych i gospodarczych po roku 1857 staje się coraz dłuższa. Na uwagę zasługuje Towarzystwo Literacko-Rolnicze utworzone w 1871 roku o cechach koła naukowego. W tym samym roku powstało Towarzystwo Bratniej Pomocy Studenckiej. One wzmacniały polskiego ducha! Rodziły nadzieje... także na uniwersytet. Powoływanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk było komplementarne wobec idei utworzenia uniwersytetu w naszym mieście. Decyzją Komisji Edukacji Narodowej (niezwykły to paradoks!) o likwidacji Akademii Lubrańskiego oraz kolegium jezuickiego była bardzo dotkliwa i bolesna dla Poznania. Pozwolono tylko stworzyć szkołę średnią. Nie przyniosły pozytywnego skutku działania nad podniesieniem jej poziomu i przekształceniem w szkołę wyższą – w Akademię Wielkopolską. Potrzebny jest jednak komentarz do szkoły jezuickiej. Z niedawno odkrytych dokumentów wynika, że w roku 1611, mocą wydanego przywileju, król Polski Zygmunt III podniósł Kolegium Poznańskie Towarzystwa Jezusowego do godności akademii uniwersyteckiej. Tradycje uniwersyteckie Poznania mają więc 400 lat!

W XIX wieku August Cieszkowski stanął w awangardzie Wielkopolan pragnących utworzenia w Poznaniu uniwersytetu. W kręgu Cieszkowskiego zrodził się pomysł skierowania w tej sprawie petycji Sejmu Krajowego Wielkiego Księstwa Poznańskiego do króla Prus. Pomysł nie był nowy. Wielkopolanie już czterokrotnie składali takie wnioski parlamentarną drogą. Niestety – zawsze odpowiedzi były negatywne. Ten z 1846 roku dotyczył utworzenia wydziału propedeutycznego nauk filozoficzno-kameralistycznych oraz wydziału teologii. Król obiecał spełnić życzenie tylko w odniesieniu do wydziału teologicznego.

Cieszkowski wierzył, że w kwestii nauki Niemcy nie okażą tyle brutalności, co w innych dziedzinach. Mimo niepoprawnej koniunktury w sejmie złożył swój wniosek w 1851 roku. Było to „od dawna ist-

niejące życzenie ludności polskiej” – argumentował. Równolegle wniosek taki zgłosiła rada miasta Poznania. Oba przypadki. Odpowiedź brzmiała: Księstwo Poznańskie nie dojrzało jeszcze do uniwersytetu. W Królestwie Pruskim jest sześć uniwersytetów, a wszystkich abiturientów w Księstwie nie ma więcej niż 50 rocznie.

Drugi wniosek, 33-stronnicowy memoriał, złożył Cieszkowski w rok później (1852). Wnioskodawca wykazał, że Księstwo wyraźnie „odróżnia się ludnością i innymi właściwościami” od pozostałych prowincji, gdzie często istniały uniwersytety. Komisja oświatowa z odpowiedzialnością zwlekała do końca kadencji sejmowej. Polscy posłowie wykazywali bierną postawę, nie wnioskowali o szybkie rozpatrzenie memoriału. Negatywna odpowiedź nie była więc zaskoczeniem. Do argumentów sejmowej pruskiej przeciwko uniwersytetowi doszedł je-



den dodatkowo – rząd nie może zaufać młodzieży polskiej, która w 1846 roku okazała się nielojalna wobec państwa pruskiego. Jedynie w sprawie podniesienia rangi naukowej seminarium duchownego w Poznaniu opinia była pozytywna, nawet z drobną dodatkową korektą na plus. Wielu członków Polskiego Koła Poselskiego zadowolilo się taką postawą sejmowej.

August Cieszkowski pozostał nieugięty. W rok później (1853) zgłosił, po raz trzeci, wniosek o powołanie uniwersytetu w Księstwie. Polacy mają moralne prawo upominania się o własny uniwersytet. Tym razem znalazł zrozumienie i poparcie wszystkich członków Polskiego Koła. Wagę wniosku zwiększył fakt, że poparło go także 37 niemieckich posłów frakcji katolickiej. Wniosek został jednak odrzucony w głosowaniu w sejmie pruskim. Jako uzasadnienie podano, że w Księstwie, w Prusach i na Śląsku brak dostatecznej liczby abiturientów szkół średnich, którzy mogliby podjąć studia na poznańskim uniwersytecie. Przypadł także inny wniosek: o utworzenie szkoły agronomicznej w Księstwie – to sprawa ministra rolnictwa, nie sejmowej – brzmiała irracjonalna odpowiedź.

Cieszkowski okazał się twardym człowiekiem! W rok później (1854) skierował następny wniosek. Ograniczył się do postulatu stworzenia akademii, która na miejscu i w języku ojczystym przygotowywałaby młodzież do zawodów publicznych. We wniosku wykazał, że ponad dwumilionowa ludność polska jest całkowicie pozbawiona wyższych agronomicznych i politechnicznych uczelni, a sprawa podniesienia seminarium do rangi wyższego zakładu teologiczno-filozoficznego, mimo królewskiej obietnicy, nie została zrealizowana. Uporczywa walka Cieszkowskiego spotykała się z coraz większym zrozumieniem i uznaniem: „Krótszych i bardziej przekonujących powodów używa, a zawsze tak zręcznie przeszłoroczne z nowym powiąże podanie, iż wydaje się, że jedno wypływa z drugiego, że powtórzenie nie jest skutkiem przegranej, ale dalszym i koniecznym rozwojem jednej organicznej myśli”. Uznanie zdobył Cieszkowski także w sejmie pruskim! Opinia komisji oświatowej tego sejmowej była jednak negatywna. Mimo to wniosek wszedł pod obrady sejmowej, a kilku posłów niemieckich zwróciło uwagę na niechęć komisji do polskich postulatów i powierzchowne ich traktowanie. Większością głosów izba sejmowa zwróciła wniosek do komisji celem ponownego rozpatrzenia. Zręczny zabieg – zamknięcie sesji sejmowej – uniemożliwił dyskusję i pozytywne rozpatrzenie sprawy.

Cieszkowski nie skapitulował. Wnioskował po raz piąty (1855). Atmosfera była przychylna i wniosek miał szansę na pomyślny finał. Tylko... zawiadli polscy posłowie. Poparli go nieliczni.

W wyborach do sejmowej w 1856 roku Cieszkowski nie uzyskał mandatu. Powrócił do niego cztery lata później, ale wobec prowadzonej od kilku lat antypolskiej kampanii wniosek nie miał żadnych szans na pozytywne rozpatrzenie. Nie doczekał się również pomyśl-

nego załatwienia wniosków o stworzenie szkoły rolniczej. Wkrótce nastąpiła era Bismarcka, era walki o język i o ziemię, symbolem której pozostają dzieci wrzesińskie, kardynał Mieczysław Ledóchowski i Michał Drzymała ze swoim wozem.

Ale i w tej nocy zniewalania polskich umysłów oraz serc August Cieszkowski pozostał aktywny. Należy stworzyć zawodową prywatną szkołę rolniczą. Uczynił to jednak nie on, Cieszkowski, lecz Centralne Towarzystwo Gospodarcze (powstałe w 1861 roku). Potrzebne są środki na jej utrzymanie. Krąg ofiarodawców jest niemały. Ale wszystkich przewyższa swą hojnością August Cieszkowski – bezpłatna dzierżawa 105-hektarowego folwarku Żabikowo (położonego 7 kilometrów od Poznania) oraz 6000 talarów na niezbędne inwestycje. Ten hojny ofiarodawca miał tylko jedno życzenie – niech Wyższa Szkoła Rolnicza posiada patrona. Najlepiej będzie jego żona – przedwcześnie zmarła Halina. To ona była wielkim orędownikiem stworzenia tej placówki.

Szkoła otwarła swe podwoje 21 listopada 1870 roku. (Można powiedzieć – dokładnie 139 lat temu.) Była szkołą na wysokim poziomie. Pierwsza w Poznańskim polska szkoła uniwersyteckiego typu!

Wyższa Szkoła Rolnicza imienia Haliny, której dzieje temu dostojnemu gremium są znane, była swoistym prekursorem Wszechnicy Piastowskiej, czyli Uniwersytetu Poznańskiego, zwłaszcza jej Rolniczo-Leśnego Wydziału. W tej szkole tkwi naukowy rodowód Uniwersytetu Przyrodniczego. Mojego i Państwa zarzem.

Szkoła Rolnicza w Żabikowie funkcjonowała przez sześć lat. To zbyt krótko wobec oczekiwań. To długo jak na warunki pruskiego zaboru! Kanclerz Otto Bismarck polecił wydać wyrok skazujący. Mocą Zarządzenia Naczelnego Prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego wydalonych zostało z Żabikowa 38 studentów i pięciu nauczycieli, gdyż nie byli oni poddani króla pruskiego! Licząca już tylko 10 studentów i pięciu nauczycieli szkoła, będąca również życiowym dziełem Cieszkowskiego, nie mogła dalej funkcjonować. W sensie fizycznym zakończyła swój żywot. W sferze ducha Wielkopolan – trwała dalej, bo trwało pragnienie posiadania polskiego uniwersytetu.

August Cieszkowski przez całe swoje dorosłe życie to pragnienie Wielkopolan urzeczywistnił. Nie działał sam. Miał poparcie zwłaszcza polskich elit intelektualnych. Miał też świadomość, że niektóre rody nie wykazały zrozumienia dla idei stworzenia uniwersytetu i podejmowanych w tym względzie inicjatyw, że były oddane zaborcy i własnym interesom. On wzniósł się ponad przeciętność i podziął.

Wśród Wielkopolan nie było tak wielkiego orędownika uniwersytetu, jak August Cieszkowski. Walczył uparcie, zdecydowanie, bez kompromisu, ze wszystkich sił, do końca swych dni. Z pragnieniem powołania uniwersytetu wszedł do grobu; pochowano go w Wierznicy. Władze Berlina wiedziały, czego żąda i o co walczy August Cieszkowski. Postanowiły więc, z własnej inicjatywy, powołać do życia niemiecki uniwersytet w Poznaniu. Zaistniał on jako Królewska Akademia, a jej pomieszczenia, dziś znane jako Collegium Minus, otworzył 1 listopada 1909 roku.

Aby polski uniwersytet mógł zająć Poznań, Wielkopolsce, Rzeczypospolitej i Europie, trzeba było jeszcze zacząć dziesięć lat i 186 dni. Wreszcie nastąpił ten upragniony dzień: 7 maja 1919 roku. *Galileae, vicisti!* Wielki Auguście, zwyciężyłeś!

Wielki Auguście – księżę niezłomny – dziękujemy.

prof. dr hab. Stanisław Kozłowski

## Sprostowanie

W numerze 1-2/2010 „Więści Akademickich” mylnie podano, że nową salę dydaktyczną przy ul. Dąbrowskiego 159 poświęcił ks. Przemysław Kompf. W rzeczywistości uczynił to ks. Marian Mikołajczak. Przepraszamy zarówno proboszcza wierzeńskiej parafii, ks. Kompfa, jak i ks. Mikołajczaka, emerytowanego proboszcza z poznańskiego Sołacza.

Redakcja

# Koło Naukowe Ochrony Środowiska na Targach Edukacyjnych 2010



Maria Kaczyńska oraz Wojtek z naszego Koła, Poznań 19 lutego 2010 roku

Czternaste Targi Edukacyjne już za nami. Przez trzy dni, od 19 do 21 lutego 2010 roku, ponad 400 wystawców prezentowało swoją ofertę edukacyjną. Stoiska odwiedziło około 40 tysięcy osób! Wśród wystawców nie zabrakło członków Koła Naukowego Ochrony Środowiska. Razem z Centrum Promocji Ekorozwoju zachęcaliśmy zarówno uczniów, jak i nauczycieli oraz wszystkich zainteresowanych do udziału w nadchodzącym Światowym Dniu Ochrony Środowiska, a także do ekologicznego i racjonalnego korzystania ze środowiska. Przygotowaliśmy małe konkursy dla młodzieży na temat znajomości parków narodowych w Polsce oraz etapów oczyszczania ścieków. Rozdaliśmy kilkadziesiąt toreb papierowych, pomagaliśmy w grze ekologicznej zorganizowanej przez Centrum Promocji Ekorozwoju, która cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem.

Chcielibyśmy podkreślić, że Targi Edukacyjne nie obyły się bez obecności znanych osób. Odwiedziła nas Pani Prezydentowa Maria Kaczyńska, która ciepłym słowem wsparła i pochwaliła studencką inicjatywę.

*Katarzyna Kaczmarek*



Konkurs o parkach narodowych



Załoga Koła

Fot. 3 x archiwum Koła Naukowego Ochrony Środowiska

# XII Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności w Poznaniu

W tym roku odbyła się XII Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności. Uroczysty finał zmagania młodych, ambitnych uczniów rozgrywał się już tradycyjnie w Poznaniu. Wybrani drogą kolejnych eliminacji, najpierw na etapie rozgrywek szkolnych, a następnie okręgowych, uczniowie spotkali się 18 marca w Poznaniu na ogólnopolskim etapie olimpiady. Organizatorami tego wydarzenia – jak co roku – były: Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego (ZSPS) im. J. J. Śniadeckich w Poznaniu oraz Wydział Nauk o Żywności i Żywnieniu (WNoŻiŻ) Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Ogólnopolski etap centralny olimpiady przeprowadzony był przez Komitet Główny, którego przewodniczącym był prof. dr hab. Jan Pikul (prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, WNoŻiŻ), a zastępcą przewodniczącego była mgr Ewa Nowicka (dyrektor Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu). Członkami Komitetu Głównego w tym roku byli: prof. dr hab. Janusz Czapski (WNoŻiŻ), prof. dr hab. Maria Małecka (Wydział Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu), prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki (WNoŻiŻ), mgr inż. Anna Derbis (doradca metodyczny specjalności spożywczej), dr inż. Zuzanna Szymt (wicedyrektor, nauczyciel przedmiotów zawodowych z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu), losowo wybrani nauczyciele przedmiotów zawodowych z innych szkół: mgr inż. Agnieszka Wójcik z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu oraz mgr inż. Agnieszka Wójcik\* z Zespołu Szkół Spożywczych w Rzeszowie, sekretarzem była dr Hanna Litkowska (nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących, Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu).

W etapie pierwszym olimpiady, który się odbył we wszystkich szkołach na terenie Polski 16 października 2009 roku, udział wzięli wszyscy chętni uczniowie szkół średnich, technikum po zasadniczej szkole zawodowej, liceum profilowanym, liceum ogólnokształcącym (uczniowie technikum oraz policealnego studium zawodowego). Najlepsi zostali zakwalifikowani przez szkolne komisje konkursowe do następnego etapu o zasięgu okręgowym. Uczniowie ci rywalizowali w ośmiu okręgach krajowych, w ramach drugiego etapu olimpiady, który odbył się 4 grudnia 2009 roku. W wyniku tych rozgrywek wyłoniono kandydatów do udziału w trzecim etapie, przeprowadzanym już w zakresie ogólnopolskim, który składał się z części pisemnej, wyłaniającej finalistów, laureatów olimpiady, oraz części ustnej, wyłaniającej zwycięzców.

W tegorocznej, dwunastej edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności do pierwszego etapu przystąpiło 1614 uczniów z 65 szkół z całej Polski. Do rozgrywek okręgowych zakwalifikowało się 286 uczniów z 65 szkół, a na etapie ogólnopolskim spotkało się 61 uczniów z 36 szkół.

W pierwszym dniu finałowych rozgrywek, 18 marca 2010 roku w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego im. J. J. Śniadeckich w Poznaniu, uczniowie podeszli do pierwszej części olimpiady – testu pisemnego. Pytania podzielone były na cztery bloki tematyczne, z czego 44% stanowił blok przetwórczy, 23% blok analityczny 21% blok ekonomiczny i 12% blok techniczny. Po zakończeniu części pisemnej gospodarze, czyli uczniowie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, zaprezentowali przygotowaną przez siebie część artystyczną. Uczestnicy, nauczyciele oraz zaproszeni goście mogli zrelaksować się i odprężyć po pierwszym etapie zmagania. Następnie 11 osób z najlepszymi wynikami uzyskanymi z części pisemnej przystąpiło do części ustnej finału. Odpowiedzi uczniów weryfikowała i oceniała wyłoniona przez Komitet Centralny Komisja Oceniająca, w skład której wchodził: przewodniczący: prof. dr hab. Jan Pikul (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), zastępcy przewodniczącego: prof. dr hab. Janusz Czapski (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), mgr Ewa Nowicka (Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu), mgr Aleksandra Kuź (przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Poznaniu) oraz członkowie komisji: prof. dr hab. Zbigniew



Szóstka finalistów tuż przed rozpoczęciem kwizu



Komisja Oceniająca przyznaje zasłużone punkty



JM rektor gratuluje zwycięzcy olimpiady



Tuż po ogłoszeniu oficjalnych wyników i wręczeniu nagród – trójka najlepszych z najlepszych z XII edycji olimpiady wraz z nauczycielami

\* Zbieżność nazwisk jest przypadkowa (przyp. red.).

Czarnecki (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), prof. dr hab. Maria Małecka (Wydział Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu), mgr inż. Anna Derbis (doradca metodyczny specjalności spożywczej), dr inż. Zuzanna Szymt (wicedyrektor, nauczyciel przedmiotów zawodowych z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego), jak również dwóch nauczycieli wybranych drogą losowania ze szkół, których uczniowie zakwalifikowali się do etapu centralnego: mgr inż. Agnieszka Wójcik (Zespół Szkół nr 1, Swarzędz) i mgr inż. Agnieszka Wójcik (Zespół Szkół Spożywczych, Rzeszów) oraz dr Hanna Litkowska (sekretarz olimpiady).

W drugim dniu finału, 19 marca, uroczystość kontynuowano w najbardziej reprezentacyjnej sali Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – auli Kolegium Rungego, gdzie zmaganiom sześciu finalistów z najwyższą łączną liczbą punktów przyglądali się pozostali uczestnicy, ich nauczyciele oraz zaproszeni goście. Ostateczną rozgrywką w walce o zwycięstwo był kwiz składający się z trzech części – bloku przetwórczego, analitycznego i ekonomicznego. Jego uczestnicy w zależności od własnej oceny, znając liczbę punktów uzyskanych dotychczas przez siebie oraz współuczestników, mogli sami decydować, czy będą odpowiadać na pytania łatwiejsze – za 1 punkt, czy zaryzykują 2 punkty za pytania trudniejsze. W walce o podium kibicowali im koleżanki i koledzy, nauczyciele i pozostali goście, których zebrało się w auli Kolegium Rungego ponad stu. Po zakończeniu kwizu Komisja Oceniająca udała się na tajne posiedzenie, podczas którego ostatecznie sprawdzona została poprawność punktacji, spisane protokoły oraz wypisane dyplomy dla zwycięzców. W tym czasie uczestnicy i goście olimpiady zwiedzili stację pilotową Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Pracownicy katedry opowiedzieli o profilu naukowym prowadzonych działań, pokazali najnowocześniejszą aparaturę badawczą, przedstawili perspektywy i możliwości zarówno dla studentów, jak również absolwentów kierunków związanych z ogólnie pojętą biotechnologią żywności.

Dokładnie w południe ogłoszono oficjalne wyniki. Zwycięzcą XII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności został Robert

Czernij z Zespołu Szkół Spożywczych w Krajence, uzyskując w sumie 82 punkty. Drugie miejsce zdobył Sebastian Durma z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Kielcach (81,4 punkta), a trzecie miejsce na podium zajęła Monika Zimna z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 z Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Łowiczu (78,6 punkta). Zwycięzcom, jak również pozostałym uczestnikom, gratulowali najwyżsi dostojnicy uczelni, m.in. JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady, prof. dr hab. Jan Piłkul, dziekan Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu, prof. dr hab. Jan Michniewicz oraz inne osobistości: przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Poznaniu oraz przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Wręczono dyplomy, medale i oczywiście cenne nagrody ufundowane przez niezawodnych sponsorów. Dodatkowym wyróżnieniem dla najlepszych uczniów jest zwolnienie laureatów i finalistów Olimpiady Wiedzy o Żywności z etapu pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe w zawodach: technik technologii żywności oraz technik żywienia i gospodarstwa domowego. Poza tym zarówno laureaci, jak i finaliści mają zapewniony indeks do takich uczelni, jak: Uniwersytet Przyrodniczy i Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Politechnika Gdańska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, Uniwersytet Rolniczy i Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Politechnika Łódzka, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu oraz Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy.

Uroczyste zakończenie olimpiady było jednocześnie motywacją i zaproszeniem uczniów oraz ich nauczycieli do sprawdzenia swoich sił w kolejnej edycji, której pierwszy etap szkolny już za kilka miesięcy.

*dr Małgorzata Lasik*



Finaliści i ich nauczyciele, organizatorzy oraz goście honorowi XII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności

Fot. 5 x archiwum Małgorzaty Lasik

# Nowy profesor

Urodziła się 17 czerwca 1954 roku w Poznaniu. Jest absolwentką IV Liceum Ogólnokształcącego. W latach 1973-1978 studiowała w Akademii Rolniczej w Poznaniu na Wydziale Rolniczym. W trakcie studiów odbyła siedmimiesięczną praktykę w Instytucie Kukurydzy w Zemun Polje pod Belgradem w byłej Jugosławii, a w 1977 dwumiesięczną praktykę w Szwecji. Pracę magisterską pt. *Genetyczne przyczyny zmienności osobniczej wieloliniowych mieszań-*

## Hanna Sulewska



Fot. Ewa Strycka

ców kukurydzy napisała w Katedrze Genetyki i Hodowli Roślin. Od 1978 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Katedrze Uprawy Roli i Roślin (obecnie Agronomii), przechodząc kolejne stanowiska: od asystenta stażysty do profesora nadzwyczajnego. Pracę doktorską pt. *Wpływ obsady i rozmieszczenia roślin na przebieg wegetacji i plonowanie kukurydzy*, której promotorem był prof. dr hab. Andrzej Dubas, obroniła w 1986 roku. W 2001 otrzymała pięcioletnie stypendium Uniwersytetu Florydy w Gainesville (USA), gdzie prowadziła pięć tematów badawczych o stosowaniu bioaktywatorów w kukurydzy, bawełnie i orzeszkach ziemnych, współpracując w tym zakresie z prof. Davidem Wrightem.

Na podstawie rozprawy pt. *Plonowanie i wartość pokarmowa kukurydzy zbieranej na zielonkę w zależności od niektórych czynników agrotechnicznych* oraz kolokwium habilitacyjnego w 2001 roku uzyskała stopień naukowy doktora habilitowanego agronomii. Stanowisko profesora nadzwyczajnego naszej uczelni uzyskała w 2006 roku. W lipcu 2008 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał jej nominację profesorską.

Dorobek naukowy prof. Hanny Sulewskiej obejmuje łącznie 288 publikacji, w tym 90 oryginalnych prac twórczych, dziewięć rozdziałów w monografiach, cztery artykuły recenzowane, siedem książek popularnych, 71 komunikatów na międzynarodowych i krajowych konferencjach naukowych, 99 artykułów popularnych oraz osiem raportów.

Od początku działalności naukowo-badawczej jej zainteresowania koncentrowały się na zagadnieniach związanych z biologią i plonowaniem kukurydzy, kierunkami jej uprawy i użytkowania, zwłaszcza pod kątem optymalizacji poziomów czynników agrotechnicznych dla wielkości plonu i wartości pastewnej ziarna, zielonki i kiszzonek.

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego badania nad oddziaływaniem czynników środowiskowych na wzrost, rozwój i plonowanie kukurydzy oraz innych gatunków zbóż stanowiły nadal jeden z głównych przedmiotów jej analiz naukowych. Do ważniejszych obszarów badawczych należą:

- Konkurencyjność chwastów w uprawie kukurydzy, sposoby zarówno ograniczania ich występowania, oceny konkretnych formacji, jak i dążenie do zmniejszenia szkodliwości stosowania chemicznej walki z chwastami. Zbieżne pod względem celu, czyli ochrony plantacji kukurydzy przed agrofagami, są doświadczenia nad stosowaniem zapraw nasiennych.

- Celowość stosowania stymulatorów wzrostu w roślinach rolniczych. W świecie nauki od lat ugruntowane jest już przekonanie o konieczności ograniczenia w praktyce rolniczej stosowania pestycydów, a szersze względy środowiskowe wymuszają poszukiwania niesyntetycznych substancji ochrony roślin przed agrofagami bądź indukujących dziedziczną odporność roślin na stres. W tę tematykę wpisują się doświadczenia ze stosowaniem Bio-algeenu S90, Biochikolu 020PC, Massenger'a, Com-Cat'u oraz Bionu 50 WG.
- Stosowanie preparatów mikrobiologicznych w produkcji ziarna kukurydzy (preparatów Bactofil A, EM-1 oraz Phylazonit M).
- Doskonalenie agrotechniki kukurydzy, w tym tak podstawowe, jak nawożenie, terminy zbioru czy gęstość siewu, a ponadto wartości siewne ziarna kukurydzy, w tym analiza zmian wartości parametrów nasiennych na skutek długotrwałego przechowywania.

Odrębny obszar jej badań naukowych to ocena możliwości przywrócenia uprawy orkiszu w Polsce, którą podjęła w 1997 roku, po odbyciu seminariów wyjazdowych do Austrii i Szwajcarii, dotyczących rolnictwa integrowanego i technologii alternatywnych. Ten gatunek pszenicy dominował w średniowieczu na terenie Europy, w tym również Polski, a obecnie jest bardzo cenny dla rolnictwa ekologicznego. Pierwsze doświadczenia ukierunkowane były na rozpoznanie właściwości materiałów (*Triticum aestivum ssp. spelta* L.) pozyskanych z banku genów IHAR w Radzikowie oraz Institute of Plant Genetics and Plant Research w Gettersleben w Niemczech i ocenie ich przydatności w hodowlanych programach krzyżowań, a także uprawy w warunkach Polski.

Kolejne prace, powstające na podstawie wielu doświadczeń z odmianami ozimymi, służyły opracowaniu poszczególnych elementów agrotechniki tego gatunku.

Badania agronomiczne oraz dotyczące oceny wartości użytkowej pszenicy twardej *Triticum durum* L. podjęła we współpracy z Hodowlą Roślin w Smolicach. Zaowocowały one opracowaniem technologii uprawy krajowej odmiany pszenicy twardej Komnata. Obecnie produkcja makaronów w Polsce odbywa się z wykorzystaniem semoliny pochodzącej z ziarna pszenic importowanych.

Kolejny obszar aktywności naukowej prof. Hanny Sulewskiej to prace nad roślinami energetycznymi oraz rolniczym zagospodarowaniem komunalnych osadów ściekowych, które nabierają dużego znaczenia z racji wzrastającej produkcji osadów ściekowych i prawnych uregulowań UE, zakazujących ich zatapiania i ograniczających możliwości ich składowania, również w obliczu nowych zadań stawianych naukom rolniczym. Rolnictwo w dużej mierze staje się odpowiedzialne za efektywność wykorzystywania i pozyskiwania odnawialnych źródeł energii. Połączenie wykorzystywania osadów z uprawą roślin energetycznych jest społecznie łatwiej akceptowalne niż w uprawie roślin paszowych czy konsumpcyjnych. W tym zakresie uczestniczy w badaniach nad rolniczym wykorzystaniem osadów ściekowych w uprawie kukurydzy, wierzby energetycznej, *Miscanthus* oraz malwy.

Profesor Hanna Sulewska od wielu lat współpracuje z wieloma ośrodkami naukowymi w kraju i zagranicą. O wysokim poziomie prowadzonych przez nią badań świadczą granty ministerialne (dziewięć, w dwóch pełniła rolę kierownika, w pozostałych wykonawcy projektu), a ponadto liczne prace badawcze zlecane przez firmy.

Profesor dr hab. Hanna Sulewska od lat angażuje się w proces kształcenia młodzieży akademickiej, czego wyrazem jest:

- Prowadzenie kolekcji roślin uprawnych do celów dydaktycznych. Przez kilkanaście lat współpracowała z bankami genów w Gettersleben w Niemczech oraz Pracownią Zasobów Genowych w IHAR Radzików.
- Uczestnictwo w 11 ogólnopolskich konferencjach poświęconych sprawom dydaktyki. Ponadto w 2005 roku brała udział w międzynarodowej konferencji „Bologna Process – Towards the Unification of Higher Education In European Union Coun-

# Nowy profesor

tries”, pokłosiem której jest uczestnictwo we wdrażaniu na wydziale zasad Karty Bolońskiej.

Obecnie prowadzi następujące przedmioty na kierunkach: rolnictwo i biotechnologia: szczegółowa uprawa roślin; systemy rolnictwa i stosowane technologie; innowacje w naukach rolniczych; nowo wprowadzane kierunki: biomasa i bioenergia; rośliny zielarskie. Wypromowała 51 magistrów, jednego doktora i jest opiekunem naukowym kolejnych czterech prac doktorskich. Równoległe z pracą dydaktyczną na uczelni brała udział w szkoleniu kadry inżynieryjno-technicznej, rolników indywidualnych oraz specjalistów WOPR/ODR. Szkolenia prowadziła na temat agrotechniki i użytkowania kukurydzy.

Profesor Hanna Sulewska jest głęboko zaangażowana w działalność organizacyjną na uczelni, wydziale i w katedrze. Od 2003 ro-

ku kieruje Zakładem Szczegółowej Uprawy Roślin w Katedrze Agromonii, przewodniczy Radzie Programowej dla Kierunku Rolnictwo (drugą kadencję), jest członkiem senackiej Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich (drugą kadencję) oraz wydziałowej Komisji ds. Studiów. Ponadto pełniła funkcje przewodniczącej bądź członka licznych komisji ds. przewodów doktorskich, habilitacyjnych, konkursowych na stanowisko adiunkta. Od wielu lat należy do Polskiego Towarzystwa Agronomicznego, w którym dziś pełni funkcję członka Komisji Rewizyjnej. Była współorganizatorem i sekretarzem kilku konferencji naukowych. Wielokrotnie otrzymywała od JM rektora nagrody wszystkich stopni za osiągnięcia w dziedzinie naukowo-badawczej oraz organizacyjnej. Poza zainteresowaniami zawodowymi pasjonują ją podróże, uprawia też narciarstwo.

prof. dr hab. Hanna Sulewska



Fot. Ewa Strycka

## Irena Małecka

Jestem absolwentką Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie. Studia na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu ukończyłam w 1972 roku. Po odbyciu stażu w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Dłoń w 1973 roku zostałam zatrudniona w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Złotniki, należącym do ówczesnej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Od 1977 roku pracowałam w Stacji Doświadczalnej Katedry Uprawy Roli i Roślin AR w Złotnikach na stanowisku naukowo-badawczym. Stopień doktora nauk rolniczych uzyskałam w 1989 roku na podstawie rozprawy pt. *Wpływ deszczowania, nawożenia azotem, gęstości sadzenia i sposobu zbioru na wysokość i jakość plonu kłębów buraków cukrowych*, której promotorem był prof. dr hab. Jerzy Pudełko. W lutym 1990 roku rozpoczęłam pracę w Katedrze Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu, przechodząc wszystkie stanowiska, od asystenta do starszego asystenta i adiunkta. W październiku 2003 roku, na podstawie oceny ogólnego dorobku naukowego i przedstawionej rozprawy habilitacyjnej *Studia nad plonowaniem pszenicy ozimej w zależności od warunków pogodowych i niektórych czynników agrotechnicznych*, uzyskałam stopień naukowy doktora habilitowanego, a w kwietniu 2009 roku zostałam mianowana na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Dnia 4 kwietnia 2009 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński nadał mi tytuł naukowy profesora nauk rolniczych w zakresie agromonii, a wręczenie nominacji odbyło się 7 lipca 2009 roku.

W 1997 roku odbyłam dziewięciomiesięczny staż naukowy w USA, w North Florida Research and Education Center w Quincy, należącym do University of Florida. Ponadto w ramach wyjazdów studyjnych oraz konferencji naukowych wizytowałam instytucje rolnicze w Danii i Holandii.

Wcześniej moje zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół następujących zagadnień: efektywności ekonomicznej deszczowania roślin, reakcji roślin uprawnych na deszczowanie i optymalizacji niektórych czynników agrotechnicznych w warunkach nawadniania oraz doskonalenia agrotechniki wybranych roślin rolniczych w produkcji nasiennej. W ostatnim okresie, uwzględniając obecne zainteresowania praktyki rolniczej, zajmuję się badaniem fitosanitarnych i produkcyjnych skutków uprawy roślin w różnych systemach następstwa roślin i nawożenia oraz uproszczeniami w uprawie roli.

Efektom pracy naukowo-badawczej jest autorstwo bądź współautorstwo 179 prac, w tym 105 oryginalnych prac twórczych. Wyniki prac naukowych prezentowałam również na wielu konferencjach i sympozjach naukowych w kraju i zagranicą, w formie referatów bądź posterów. Bezpośrednio uczestniczyłam w pięciu zagranicznych i 63 krajowych konferencjach naukowych. Kierowałam dotychczas dwoma grantami finansowanymi przez KBN, a w trzech była głównym wykonawcą. Ponadto jestem kierownikiem tematu dotyczącego wpływu uproszczeń w uprawie roli na plonowanie roślin i właściwości gleby, w ramach badań statutowych katedry.

Podczas mojej wieloletniej pracy dydaktycznej prowadziłam wykłady i ćwiczenia z podstaw produkcji roślinnej oraz ogólnej uprawy roli i roślin na Wydziale Rolniczym oraz Hodowli i Biologii Zwierząt, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Pod moim kierunkiem wykonanych zostało 61 prac magisterskich. Jestem promotorem dwóch prac doktorskich. Recenzowałam ponadto trzy prace doktorskie, dwa projekty grantów KBN oraz 10 oryginalnych prac twórczych w czasopiśmie naukowych. W 2007 roku byłam współredaktorem „Fragmenta Agronomica” nr 3 i 4.

Za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej zostałam kilkakrotnie wyróżniona zespołową nagrodą JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz nagrodą indywidualną I stopnia za rozprawę habilitacyjną.

Jestem członkiem kilku organizacji naukowych: Polskiego Towarzystwa Agronomicznego, International Soil Tillage Research Organization – ISTRO, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Polskiego Towarzystwa Ochrony Roślin. W latach 1989–2007 byłam skarbnikiem, a obecnie jest sekretarzem Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Agronomicznego. W 2008 roku zostałam wybrana na sekretarza Wydziału Komisji Nauk Rolniczych i Leśnych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Od wielu lat uczestniczyłam i nadal uczestniczę w pracach organizacyjnych na rzecz wydziału i uczelni, pracując w komisji rekrutacyjnej oraz komisjach wydziałowych i senackich.

prof. dr hab. Irena Małecka

# Postępy Biologii Molekularnej

XX Szkoła Letnia 2008



Uczestnicy XX szkoły letniej podczas pracy nad preparatami DNA

W dniach 23–27 czerwca, 30 czerwca – 4 lipca oraz 25–29 sierpnia 2008 roku odbyły się trzy edycje Szkoły Letniej „Postępy Biologii Molekularnej”, organizowanej po raz dwudziesty przez Katedrę Biochemii i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Instytut Genetyki Człowieka Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, Komitet Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej Polskiej Akademii Naukowej oraz Fundację na Rzecz Rozwoju Biotechnologii i Genetyki POLBIOGEN. Organizatorem był prof. Ryszard Słomski z zespołem współpracowników. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie po raz pierwszy przeprowadzona została trzecia edycja szkoły – edycja jubileuszowa, ponieważ wchodząc w skład XX szkoły letniej, stanowiła jej 25 wydanie.



Podczas uroczystej kolacji w restauracji „Hacjenda”, sponsorowanej przez firmę ELKABE

Zajęcia szkoły letniej obejmowały wykłady i zajęcia praktyczne, prowadzone przez diagnostów laboratoryjnych i specjalistów genetyki laboratoryjnej. Za uczestnictwo w szkole można było uzyskać 41 punktów edukacyjnych. Uczestnicy otrzymali materiały pomocnicze zawierające wszystkie wykłady, jak również wyniki uzyskane w trakcie zajęć. Jubileuszowa dwudziesta szkoła związana jest też z nowym rekordem w postaci uzyskanych przez uczestników aż trzech nowo ukazujących się od końca czerwca książek. Jedną z nich jest na pewno zmienione i bardzo unowocześnie wydanie podstawowego kompendium wiedzy o badaniu materiału genetycznego – powstałego zresztą na podstawie szkoleń uczestników szkół letnich, a wycekiwanego z bardzo dużym zainteresowaniem: *Analiza DNA – teoria i praktyka* pod redakcją prof. dr. hab. Słomskiego, a wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (Poznań 2008). Drugą ciekawą pozycją, może bardziej o charakterze popularnonaukowym, ale zawierającą wyniki zespołu prof. dr. hab. Ryszarda Słomskiego uzyskane w ramach badań DNA wymarłego w Polsce tura, jest monografia *Czy tur powróci do polskich lasów?* pod redakcją lek. wet. Alexandra M. Dzieduszyckiego, prof. dr. hab. Mirosława S. Ryby oraz prof. dr. hab. Ryszarda Słomskiego, wydana nakładem wydawnictwa Bibliotheca Thuroviana (Turek 2008). Promocja tej książki odbędzie się 12 września w Turku\*. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie szkołą zorganizowano jej trzecią edycję, a jej uczestnicy poznali świeżo wydaną trzecią książkę, także związaną z działalnością prof. dr. hab. Ryszarda Słomskiego: biotechnologią i transgenozą zwierząt, będącą podsumowaniem obecnie prowadzonych badań wielośrodkowych: *Od genomu tura po ksenotransplantacje* pod redakcją profesorów: Z. Smorąga, R. Słomskiego, J.A. Modlińskiego. Tę książkę również wydał Ośrodek Wydawnictw Naukowych (Poznań 2008).

\* Promocja rzeczywiście odbyła się tego dnia, o czym „Więści Akademickie” poinformowały w numerze 1 (124)/2009 (przypr. red.).



# Więści 2008

Obiektem badawczym było DNA uczestników oraz DNA zwierząt i roślin, a metody analityczne zaprezentowano w taki sposób, aby mogły być bezpośrednio wdrożone w laboratoriach uczestników kursu. Zademonstrowane zostały metody i etapy pobrania materiału, prawidłowego oznaczenia próbki, transportu i przechowywania DNA. Wszystkie badania przeprowadzono na RNA i DNA uczestników szkoły, a wyniki zostały dobrze udokumentowane i przekazane uczestnikom. Przedstawiono metody umożliwiające ocenę DNA, syntezę cDNA, różne warianty metody PCR (PCR-RFLP, PCR-SSCP, PCR-HD, PCR w czasie rzeczywistym, PCR-RAPD, PCR-multipleks), namnażanie całego genomu, sekwencjonowanie DNA na sekwencjonatorze kapilarnym, sekwencjonowanie w czasie rzeczywistym, klonowanie, hybrydyzację z sondami molekularnymi, zastosowanie metody MLPA do oznaczania duplikacji i delecji oraz izolacji DNA wykopaliskowego. Uczestnicy mieli możliwość zapoznać się z najnowszym sprzętem, będącym na wyposażeniu Instytutu Genetyki i Człowieka Polskiej Akademii Nauk oraz Katedry Biochemii i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego, umożliwiającym znaczne skrócenie i ułatwienie dotychczas stosowanych metod badawczych.

Wykłady szkoły letniej miały charakter otwarty, uczestniczyło w nich ponad 150 osób, zajęcia praktyczne zaś prowadzone były dla 122 uczestników reprezentujących uniwersytety (11), uczelnie medyczne (42), jednostki Polskiej Akademii Nauk (22), uczelnie rolnicze (3), instytuty (10), firmy (3), Studium Medycyny Molekularnej (5), akademie wychowania fizycznego (1), inne instytucje państwowe (14) i osoby prywatne (6). Podczas XX szkoły letniej wykłady poświęcono najnowocześniejszym metodom badania kwasów nukleinowych i białek, które były przedstawiane przez osoby aktywnie powiązane

z przedstawianymi przez siebie zagadnieniami. Wykłady dotyczyły właściwości i wykorzystania kwasów rybonukleinowych, postępów genetyki molekularnej, reakcji łańcuchowej polimerazy (PCR), sekwencjonowania DNA, nowych technologii znaczników fluorescencyjnych, chorób dziedzicznych psa i modelowych terapii genowych, pirosekwencjonowania, zastosowania sond molekularnych, przykładów diagnostyki molekularnej chorób człowieka, transgenezy i klonowania zwierząt oraz PCR w czasie rzeczywistym, problemów związanych z GMO czy analizy starożytnego DNA. Na pozostałych wykładach prezentowano nowoczesny sprzęt laboratoryjny.

Uczestnicy szkoły mieli możliwość dokładnego zapoznania się z wieloma zagadnieniami biologii molekularnej od strony praktycznej, a rozwiązywanie problemów, z którymi zetknęli się wcześniej uczestnicy, umożliwiły dodatkowe nieformalne spotkania przy biesiadzie oraz w czasie kolacji. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z nowoczesnym sprzętem do sekwencjonowania w czasie rzeczywistym – pirosekwencjatorem – jedynym aparatem tego typu w Europie Środkowej, oraz z sekwencjatorem wyposażonym w 48 kapilar z jednoczesnym odczytem czterech lub więcej barwników fluorescencyjnych. W dwudziestu przeprowadzonych dotychczas szkołach uczestniczyło ogółem 859 osób.

Sponsorami i współorganizatorami szkoły były firmy: Alab, Cyto-Gen-Polska, General Electric Healthcare Life Sciences, ELKABE, Hartmann Analytic GmbH, HVD Holding AG, Lab Empire S.C., Meranco, Polygen, Roche Diagnostics Polska, Sarstedt, Sigma-Aldrich, Syngen Biotech i TibMolBiol, które dostarczyły materiały, sprzęt i odczynniki do zajęć praktycznych.

*prof. dr hab. Ryszard Słomski*



Przygotowanie do pirosekwencjonowania – szybkiego genotypowania DNA uczestników

Fot. 3 x archiwum Ryszarda Słomskiego

# Baza ofert uczelni

Jedna z form współpracy z gospodarką

W ramach projektu **Wielkopolska Platforma Innowacyjna** ([www.wpi.poznan.pl](http://www.wpi.poznan.pl)) przygotowano bazę ofert uczelni, stanowiących zaproszenie dla przedsiębiorców do współpracy w wykonywaniu usług analitycznych (pomiarowych) oraz badawczych, jak również wykorzystania wyników tych prac w postaci gotowych rozwiązań.

Celem inicjatywy jest wzmocnienie w Wielkopolsce powiązań sfery badawczo-rozwojowej z gospodarką dzięki promocji uczelni jako źródła rozwiązań tworzonych dla przedsiębiorstw oraz wsparcia współpracy wielkopolskich ośrodków naukowych z biznesem. Partnerami przedsięwzięcia, poza Uniwersytem Przyrodniczym w Poznaniu, są: Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Wychowania Fizycznego im. Edwarda Piaseckiego, Politechnika Poznańska, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza oraz Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego.

W styczniu 2009 roku na każdej uczelni uczestniczącej w projekcie powołano **promotora przedsiębiorczości akademickiej**, czyli osobę, której zadaniem jest poszukiwanie oraz gromadzenie informacji na temat możliwości współpracy uczelni z gospodarką oraz pomoc informacyjna dla przedsiębiorstw i instytucji zainteresowanych taką współpracą. Pomoc ta dotyczy wskazania możliwości i zasad realizacji zleceń lub wspólnych projektów badawczo-wdrożeniowych.

Rezultatem prac promotorów wszystkich uczelni jest wspólna baza ofert. Opiekę merytoryczną nad bazą sprawują rzecznicy patentowi szkół wyższych, którzy aktywnie współpracują z promotorami, przygotowując oferty.

Zapraszam Państwa do zapoznania się z bazą, ofertami Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – [www.wpi.poznan.pl](http://www.wpi.poznan.pl) – i włączenia się do jej rozbudowy.

Każdą jednostkę naukowo-dydaktyczną naszej uczelni zachęcam do składania ofert. Formularz zgłoszeniowy oraz spis dziedzin nauki i techniki, który jest pomocny podczas wypełniania formularza, znajdziecie Państwo na stronie [www.up.poznan.pl](http://www.up.poznan.pl); Repozytorium dokumentów; Biuro Promocji i Współpracy z Praktyką (data dostępu: 22.04.2010).



Katedra Meblarstwa bada wytrzymałość mebli zarówno maszynowo...



... jak i w sposób bardziej naturalny

Proszę uprzejmie o wypełnienie formularza zgłoszenia, dla każdej oferty oddzielnie, a następnie przesłanie do Promotora Przedsiębiorczości Akademickiej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (jest nim autorka tych słów, czyli dr inż. Urszuli Mojsiej) na adres: [mojsieju@up.poznan.pl](mailto:mojsieju@up.poznan.pl).

W razie wątpliwości proszę o kontakt: Biuro Promocji i Współpracy z Praktyką, Collegium Maximum, pokój 607 (6 piętro), tel. 618 48 70 82, e-mail: [mojsieju@up.poznan.pl](mailto:mojsieju@up.poznan.pl).



Laboratorium Badania Cech Funkcjonalnych i Bezpieczeństwa



Laboratorium Analiz Zanieczyszczeń Środowiska

W bazie ofert swoje usługi oferuje: m.in.:

- **Katedra Meblarstwa Wydziału Technologii Drewna pod kierownictwem prof. dr. hab. Jerzego Smardzewskiego.** Bada i certyfikuje meble w zakresie ich wytrzymałości, bezpieczeństwa i ergonomii. Wykonuje projekty zakładów z technologią i organizacją zarządzania w zintegrowanych systemach informatycznych klasy ERP. Prowadzi szkolenia z obsługi systemów CAD, CAM, CAE, MRP, ERP.
- **Laboratorium Badania Cech Funkcjonalnych i Bezpieczeństwa Żywności Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności pod kierownictwem prof. dr. hab. Włodzimierza Grajka.** Oferuje dla praktyki:
  - opracowanie nowych technologii w skali półtechnicznej
  - pomoc we wdrażaniu nowych technologii do praktyki
  - wynajem hali półtechniki dla firm przemysłowych w celach badawczych.
- **Laboratorium Analiz Zanieczyszczeń Środowiska Katedry Chemii pod kierownictwem prof. dr. hab. Piotra Golińskiego.** Oferuje zestaw do chromatografii gazowej sprzężony ze spektrometrem masowym z autosamplerem (GC/MS/MS, Varian 450GC-Mass TQ SpektrometrGC/MS), który analizuje wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA), BETX (benzen, etylobenzen, toluen, ksylen-suma), polichlorowanych bifenyli (PCB), ropopochodnych.
- **Katedra Urządzania Lasu Wydziału Leśnego, dr inż. Paweł Strzebiński. Naziemny skanowanie laserowy.** Naziemny skanowanie laserowe to technologia typu LIDAR (ang. *Light Detection and Ranging*), będąca aktywnym systemem zdalnego pozyskiwania danych przy pomocy skupionej wiązki promieni laserowych. Technologia ta pozwala na zdalne zebranie informacji o określonym wycinku przestrzeni. Rejestrowana w ten sposób chmura

punktów po odpowiednim przetworzeniu umożliwia tworzenie odwzorowań 3D i pomiary fotogrametryczne. W Katedrze Urządzania Lasu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu naziemny skaner laserowy został zakupiony na potrzeby realizacji projektu „Bilans węgla w biomasie drzew głównych gatunków lasotwórczych Polski”, finansowanego przez Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych.

dr inż. Urszula Mojsiej



Fot. 5 x archiwum Urszuli Mojsiej

Naziemny skanowanie laserowy (LIDAR)

# Ostatnia kartka ze Starobielska

Wspomnienia Marii Borys, siostrzenicy zamordowanego w Charkowie prof. Jana Wiertelaka (1900-1940)



Kapitan Wojska Polskiego, prof. Jan Wiertelak

Fot. z archiwum Marii i Zygmunta Borysów



Maria (stoi w środku) i Zygmunt (w jasnym płaszczu) Borysowie podczas sadzenia Dębu Katyńskiego 21 października 2009 roku

Fot. Elżbieta Kluszevska

Ósmego marca tego roku minęło dokładnie 70 lat od dnia, kiedy profesor Jan Wiertelak, pracownik Katedry Chemii Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego (prekursori Instytutu Chemicznej Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu), napisał ostatnią kartkę pocztową do rodziny w Polsce. Zadresował ją do ukochanej siostry Anieli mieszkającej w Łąkocinach (powiat ostrowski). Kartkę wysłano z pocztowego jaszczyka numer 15 w Starobielsku; to – według współczesnych danych Google Mapy Polska – około 240 kilometrów na południowy wschód od Charkowa. Trasę między tymi dwoma miejscowościami, leżącymi dziś na terenie Ukrainy (w 1940 roku był to Związek Sowiecki), samochód osobowy pokonuje w około trzy i pół godziny; pieszo to dwa dni marszu. Google Mapy Polska ostrzegają jednak: „Zachowaj ostrożność – na tej trasie może nie być chodników ani ciągów dla pieszych”.

Więźniów z obozu w Starobielsku przetransportowano do Charkowa zapewne ciężarówkami. Wśród przyszłych ofiar mordu – zwanego ogólnie katyńskim (bo przecież nie tylko w Katyniu na wyraźny rozkaz Józefa Stalina zginęli polscy oficerowie) – znalazł się profesor Jan Wiertelak, ten sam, któremu 21 października ubiegłego roku zadedykowaliśmy jeden z 21 857<sup>1</sup> Dębów Katyńskich. Drzewko zasadził JM rektor naszej uczelni, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, oraz JM rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. dr hab. Bronisław Marciniak na terenie kampusu nieopodal Collegium Maximum („Więści Akademickie” 9-10/2009). Do dnia 21 kwietnia 2010 roku na świecie<sup>2</sup> posadzono łącznie 2769 Dębów Katyńskich, z czego w Poznaniu i okolicy – 105.

Na uroczystości sadzenia Dębu kapitana Jana Wiertelaka, oprócz władz naszej uczelni i innych oficjalnych delegacji, obecni byli państwo Maria i Zygmunt Borysowie z Poznania; pani Maria jest siostrzenicą profesora Wiertelaka. Doskonale pamięta swojego wujka i prawdziwą radością zgodziła się podzielić z Czytelnikami „Więści Akademickich” swoimi wspomnieniami o Janie Wiertelaku – człowieku: patriotcie, dobrym synu i bracie, więźniu obozu w Starobielsku.

Niestety, historia dzieje się na naszych oczach, Katyń znów powrócił do świadomości Polaków, tym razem ze zwielokrotnioną siłą. W katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, która wydarzyła się 10 kwietnia 2010 roku, w drodze na uroczyste obchody 70-lecia zbrodni katyńskiej, zginęło 96 osób. Wielu mówi, że poległ tu znów kwiat polskiej inteligencji, z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na czele, ze to drugi Katyń...

Spotkanie w domu państwa Marii i Zygmunta Borysów odbyło się jesienią 2009 roku. Kiedy spojrzałam tamtego popołudnia na kartkę od prof. Jana Wiertelaka, ostatnią, jaka dotarła od niego do rodziny, gdy zobaczyłam datę jej napisania („8 marca 1940 r.”), pomyślałam, że warto przypomnieć tę postać – zmarłego tragicznie profesora naszej uczelni – po raz trzeci, tym razem w okrągłą, siedemdziesiątą rocznicę powstania tego smutnego dokumentu, czyli 8 marca 2010 roku; postanowiłam uczynić to w marcowo-kwietniowym numerze „Więści Akademickich”. Nikt z nas nie przypuszczał, że tragedia katyńska będzie miała swój ciąg dalszy, a w katastrofie prezydenckiego tupolewa zginie tylu ludzi niezwykle aktywnie zaangażowanych w program „Katyń-pamiętam.pl”, którego jednym z przejawów działań – może najbardziej widocznym – jest idea sadzenia Dębów Katyńskich<sup>3</sup>. To właśnie takim ludziom lecieli się pokłonić uczestnicy smoleńskiej tragedii: prof. Janowi Wiertelakowi czy prof. Edwardowi Ralskiemu, któremu społeczność naszej uczelni także poświęciła jeden Katyński Dąb, sadząc go przed Collegium Technologiae Ligni 11 grudnia 2009 roku podczas uroczystych obchodów 90-lecia istnienia studiów rolniczych w Poznaniu („Więści Akademickie” 12 (135)/2009).

<sup>1</sup> Ta liczba w miarę odkrywania nowych dowodów zbrodni katyńskiej wciąż się zmienia – rośnie (wszystkie przypisy pochodzą od redakcji „Więści Akademickich”).

<sup>2</sup> Dęby Katyńskie zasadzono m.in.: w Stanach Zjednoczonych, Rosji, Szwajcarii, Norwegii, Niemczech, na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie.

<sup>3</sup> W katastrofie zginął m.in. prof. Lech Kaczyński, który był honorowym patronem programu „Katyń-pamiętam.pl” (notabene 12 kwietnia 2010 roku miał zasać kolejny Katyński Dąb – w Ogrodach Pałacu Prezydenckiego); o. Józef Joniec SP, prezes „Parafiady”, o której Elżbieta Kluszevska pisała w numerze 9-10 (132-133)/2009 naszego czasopisma przy okazji wspomnień o prof. Janie Wiertelaku; a także przedstawiciele wielu organizacji i instytucji, które również bardzo głęboko zaangażowały się w program „Katyń-pamiętam.pl”, m.in.: z Narodowego Centrum Kultury, Instytutu Pamięci Narodowej, Stowarzyszeń Rodzin Katyńskich i Ordynatu Polowego Wojska Polskiego.



Okolicznościowa wystawa przygotowana przez pracowników Biblioteki Głównej

### LABORATORIUM Z RURKAMI

**Maria Borys:** Pamiętam, miałam wówczas 12 lat, mieszkaliśmy z rodzicami na Sołaczku, w koszarach – mój ojciec był wojskowym – a wujek pracował naprzeciwko nas, w takim parterowym, bardzo ładnym domu, to był wtedy Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego. Wystarczyło, że przebiegłam przez ulicę<sup>4</sup> – i już byłam u wujka. Gdy go odwiedzałam w pracy, to zawsze mi mówił: idź do laboratorium, tam zobaczysz, co można zrobić z rurek szklanych nad palnikiem. Pracował tam taki sympatyczny laborant, którego spotkałam już po wojnie, w 48 roku, gdy po zdaniu matury odwiedziłam to miejsce. I on tam był! Pamiętałam mnie. Zapytał: „Lila – bo na mnie Lila zawsze mówili – co ty tu robisz? Gdzie jest wujek?” A ja nie mogłam mu na to pytanie odpowiedzieć, bo sami nie wiedzieliśmy, co się z nim stało. Podobnie profesor Glixelli już w 45 roku specjalnie jeździł do Łąkocin, do matki wujka, pytał, czy nie mają jakichś wieści od Janka... Owszem, przysłały kartki ze Starobielska do rodziny: w styczniu 40 roku nadeszła pierwsza, a drugą wujek napisał po trzech miesiącach, ósmego marca, ale przecież w powojennych czasach nikt nawet buzi nie otworzył na ten temat, nie wolno było w ogóle wspomnieć o tym, że istniał Starobielsk, Katyń czy Charków. I gdyby nie Niemcy w 42 roku, to nic byśmy nie wiedzieli. Ziemia by pokryła, świadkowie wymarli – i po sprawie.

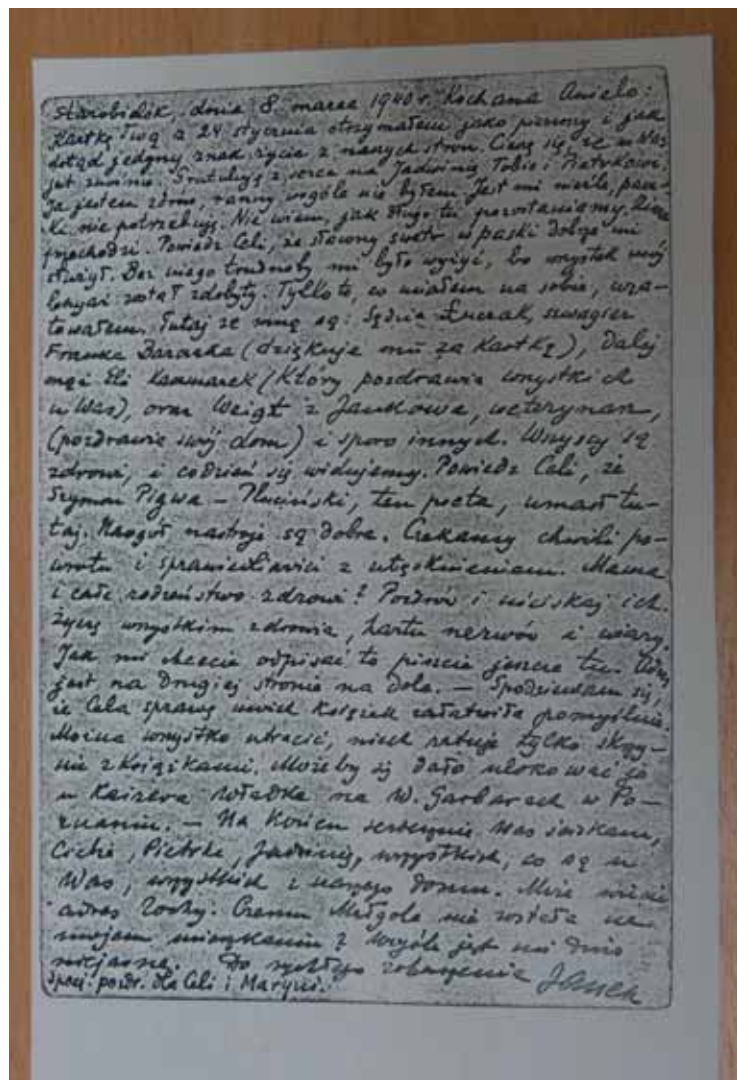
### KATYŃ, CHARKÓW, STAROBIELSK... I CZERWONY KRAWAT

**Zygmunt Borys:** Proszę sobie wyobrazić, że moja żona o mało nie oblała matury, i to przez obecny na egzaminie tzw. „czynnik społeczny”.

**Maria Borys:** Tak było. Pan dyrektor już mi podziękował (egzamin się skończył), ja wstałam, on mi uprzejmie krzeselko odsunął, a ten w czerwonym krawacie nagle pyta: „Zaraz, zaraz, jeszcze jedno pytanie, co wiesz o Katyniu?” Stoję za tym krzesłem i mówię: „To jest sprawa niewyjaśniona”. I wtedy mój dyrektor szybko powiedział: „Uchyłam to pytanie, padło poza stołem egzaminacyjnym!” Wysłałam, dyrektor za mną, i gdy się drzwi za nami zamknęły, prawie krzyknął do mnie: „Słuchaj, jak ja ci wyjaśnię Katyń, to ty do śmierci to będziesz pamiętać!” Byliby mnie oblali na tej maturze za to, że powiedziałam: Katyń to sprawa niewyjaśniona. No bo jak, to Niemcy przecież pomordowali polskich oficerów w Katyniu! I proszę popatrzeć, po tych wszystkich zakłamaniach, po latach milczenia, dziś możemy o tym mówić tak otwarcie.

### PATRIOTA, POWSTANIEC WIELKOPOLSKI, UCZESTNIK WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ

**Zygmunt Borys:** To piękne, że wskrzesza się pamięć o ludziach, którzy byli w większości nie tylko wybitnymi naukowcami, ale i prawdziwymi patriotami.



Ostatnie słowa ze Starobielska: rewers...



Fot. 3 X Ewa Strycka

... i awers kartki pocztowej

<sup>4</sup> Była to ul. Sołacka, obecnie nosi nazwę ul. Wojska Polskiego.

# Ostatnia kartka ze Starobielska

Wspomnienia Marii Borys, siostrzenicy zamordowanego w Charkowie prof. Jana Wiertelaka



Fot. z archiwum Marii i Zygmunta Borysów

Profesor Wiertelak w czerwcu 1939 roku w Łąkocinach na uroczystej prymicji swojego brata, ks. Józefa (w prawym górnym rogu zdjęcia widoczny herb Drugiej Rzeczypospolitej)

**Maria Borys:** Cieszę się, że mój wujek, prawdziwy polski patriota, został tak pięknie wezwany do Polski. Oto karteczka, którą miałam przy sobie 21 października, z której odczytałam podziękowania za zaproszenie nas na tę piękną uroczystość zasadzenia Dębu Katyńskiego dla mojego wujka. Cieszę się, że doczekałam takiej chwili. Tego nie zapomnę i będę się modliła za cały Uniwersytet Przyrodniczy.

**Zygmunt Borys:** O Katyniu młode pokolenie nie wie nic lub mało. W szkole ich o tym nie uczą...

**Maria Borys:** Oni się o tym dowiadują za późno, nawet myśmy o tym, co stało się z wujkiem Jankiem, dowiedzieli dość późno, przez lata tylko mogliśmy przypuszczać, jak było naprawdę (że to robota Sowietów). Przecież matka nie powie dziecku prawdy, bo ono by się wygadało w szkole, a matkę by zaraz aresztowali.

**Zygmunt Borys:** Stan świadomości współczesnej młodzieży jest zatrważający. Proszę sobie wyobrazić, że mamy taką młodą znajomą osobę, zresztą spowinowaconą z nami, student, który twierdzi: „A ja potępiam powstanie warszawskie!”

**Maria Borys:** To powstanie było tragiczne, ale ono było konieczne! Dlaczego miała Warszawa tego nie zrobić? A zresztą, nie tylko sama Warszawa, w 44 roku mieszkaliśmy w Ostrowcu Świętokrzyskim,

widzieliśmy, całe tłumy AK szły w kierunku stolicy. Nawet moja siostra dwa dni przed 1 sierpnia jechała tam z jakimiś papierami. Takich wydarzeń jak powstanie warszawskie nie można potępiać, bo to był wyraz ukochania Ojczyzny i ukochania wolności. Mój wujek, Jan Wiertelak, był wyraźnym dowodem na to, że tamto pokolenie Polaków było niezwykle patriotyczne. Przygotowałam kilka fotografii, żeby pokazać, skąd wujek czerpał taki patriotyzm. Proszę spojrzeć na to zdjęcie<sup>5</sup>, to dzień prymicji mojego drugiego wujka, brata Jana Wiertelaka – księdza Józefa. W tle dom, w którym wujek Jan się urodził. Co znajduje się na fasadzie tego domu? Orzeł, polskie godło! Na czas wojny został oczywiście zamalowany gliną, ale zaraz po wojnie oczyszczono i umyto to miejsce i znowu był orzeł. To bardzo dobrze pokazuje, skąd brał się patriotyzm mojego wujka, dlaczego wziął udział w powstaniu wielkopolskim, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku.

## WIEWIÓRKA, CO LUBIŁA GUZIKI

**Maria Borys:** Bardzo kochałam wujka Janka, on był bardzo miłym człowiekiem, często się widywaliśmy, bo wystarczyło, że przeszedł przez ulicę<sup>6</sup> i już był u swojej siostry, a mojej mamy. Wujek trzymał w domu specjalnie dla mnie oswojoną wiewiórkę. Rodzina wujka tej wiewiórki nie lubiła, bo ta wciąż się psociła. Miała nieładny zwyczaj

<sup>5</sup> Zdjęcie to publikujemy powyżej.

<sup>6</sup> Ulicę Solacką.

obgryzać guziki z jego ubrania. Toteż gdy wujek miał iść rano do pracy na uczelnię, to był rwetes, bo trzeba było nieustannie mu te guziki przyszywać. Któregoś dnia moja kuzynka mówi do wujka: „Słuchaj, wczoraj na balkonie posadziłam macochy”, a ta wiewióra wszystkie kwiatki powyjadała! Janek, zobacz, co zrobiła ta twoja wiewióra!” A na to wujek z uśmiechem: „Widocznie ona tak potrzebuje... O co ci chodzi?” Gdy późnym latem 39 roku otrzymał kartę mobilizacyjną, przyjechał do Łąkocin pożegnać się ze swoją matką, a swoją babcią, i przywiózł ze sobą tę wiewiórkę, by wypuścić ją do lasu, żeby przetrwała wojnę. Ale ona, biedna, nie chciała odejść, ciągle mu wracała na ramię, więc po którejś kolejnej nieudanej próbie szybko wsiadł do wozu i prędko stamtąd odjechał. Wrócił do domu swojej matki i powiedział: „Mamo, ona [to znaczy wiewiórka] nie przeżyje, ona jest zupełnie nieprzygotowana! Nasypałem jej tam, w lesie, orzechów, ale ona wciąż wraca... Ona nie przeżyje...”

### SPORYSZ, NA KTÓRYM MOŻNA BYŁO ZAROBIC

**Maria Borys:** Pamiętam, że jak wujek Janek przyjeżdżał na wakacje do Łąkocin, my, dzieciaki, mogliśmy dla niego popracować. Szedł na przykład z nami w pole, na ziemię swojego ojca, gdzie rosło żyto, i mówił tak: „Słuchajcie, potrzebuję sporysz do pracy naukowej. Wy nie wiecie, co to jest sporysz, więc popatrzcie. To jest kłos żyta – i wziął do rąk taki ze sporyszem – to takie czarne – jak to określił – ziarno, to właśnie sporysz. To mi będziecie zbierać. I według tego, ile mi kto nabiera, będę płacił”. Myśmy dziadkowi mojemu morgi całe zdeptali, tak chcieliśmy zarobić!

### O ANIELI, CO NIE MIAŁA POSAGU, I SIEROTACH, KTÓRYM TRZEBA BYŁO POMÓC

**Maria Borys:** Na wsi przed wojną dziewczyna bez posagu nie miała szans na dobre zamążpójście. A moja ciocia Cela<sup>8</sup> zakochała się (z wzajemnością) w chłopaku, który z takiej bogatej rodziny pochodził. Czternaście lat ci młodzi się kochali, a rodzina chłopaka nie chciała zgodzić się na ślub z ubogą Wiertelakówną. Chcieli od rodziców mojej cioci siedem tysięcy złotych posagu. To była ogromna suma, jak na tamte czasy! Ponieważ wujek Janek już wtedy pracował i zarabiał, wziął trzy i pół tysiąca złotych pożyczki z banku, z kolei mój ojciec, jako wojskowy, miał w kasie zapomogowej swojego pułku drugie trzy i pół tysiąca – i w ten sposób w czerwcu 1938 roku razem uzbierali siedem tysięcy, aby – jak mówił wujek – „moja siostra wyszła za mąż za człowieka, którego kocha”. I tu, na Sołacz, odbył się ich ślub, a w naszym mieszkaniu przy koszarach przyjęcie weselne. Czy to nie był wspaniały człowiek? Gdy umarła jedna z sióstr wujka, osierociła dwie córki. Jedna z nich właśnie zdała w Krotoszynie maturę i chciała iść na studia. I wujek wziął obie te dziewczynki do siebie, zajął się ich losem, dał utrzymanie, starszą wysłał na studia, skończyła je tuż przed wybuchem wojny. Czyż to nie było piękne z jego strony?

### MIŁOŚĆ JEST ŚLEPA?...

**Maria Borys:** Wujek miał też sympatię. To chyba było w 38 roku: poznał ją na dożynkach, a w 39 roku oficjalnie się z nią zaręczył. To była panna G\*\*\*, imienia niestety już nie pamiętam. Ona miała 19, a wujek 39 lat. Ta dziewczyna po wojnie skończyła medycynę i jeszcze przez długi czas przychodziła do nas z pytaniem, czy wiemy coś o losach jej narzeczonego. To była śliczna dziewczyna, niestety, dość szybko straciła wzrok i wkrótce potem zmarła. Nikt nie mógł jej pomóc.

<sup>7</sup> Popularna nazwa bratków.

<sup>8</sup> Czyli Aniela, adresatka ostatniej pocztówki, którą Jan Wiertelak przysłał ze Starobielska w 1940 roku.

<sup>9</sup> W ten sposób tę historię przedstawiła pani Maria Borys. Czy taka reakcja jodyny na mąkę jest prawdopodobna – z naukowego punktu widzenia – nie wiem.

<sup>10</sup> Ówczesna ul. Jasna to dziś niemal w całości ul. Roosevelta; ciągnęła się od ul. Poznańskiej na północnym krańcu do ul. Zwierzynieckiej na południowym.

<sup>11</sup> Jeszcze ze Starobielska 8 marca 1940 roku pisał: „[...] Spodziewam się, że Cela sprawę moich książek załatwiła pomyślnie. Można wszystko utracić, niech ratuje tylko skrzynie z książkami. Może by się dało ulokować je u K\*\*\* Władka na W. Garbarach w Poznaniu [...]”.

<sup>12</sup> Wiadomo, że hitlerowcy szczególnie nienawidzili powstańców wielkopolskich; po 1 września 1939 roku starali się wszystkich odnaleźć i wysłać do obozów, a potem oczywiście wymordować.

<sup>13</sup> W rzeczywistości – jak wiemy – jest to około 240 kilometrów.

### SOS DO PIECZENI, MAKA I JODYNA – CZYLI WARTO SIĘ ZNAĆ NA CHEMII

**Maria Borys:** Wujek bardzo nie lubił pewnych potraw, na przykład sosów „zaklepywanych” mąką. Prosił przez lata swoją gospozię: „Bronka, błagam cię, nie zaklepuj mi sosu mąką!”. „Ale proszę pana – broniła się gospośnia – co to byłby za sos?” No ale musiały się ugiąć pod wolą pracodawcy. Któregoś dnia powiedziała: „Dobrze, już nie zaciągam sosu mąką”. Wujek jej jednak nie wierzył, więc powiedział: „Tak? Dobrze, to przynieś mi teraz jodynę z apteczki, przynieś też trochę mąki na jednym talerzyku i twojego sosu na drugim. Gdy jodyna połączy się z mąką, zrobi się granatowa. Jeśli i twój sos zrobi się granatowy, to będzie dowód, że nie mówisz prawdy”. Oczywiście, jak łatwo się domyślić, sos Bronki zrobił się granatowy, na co gospośnia się zachnęła: „Ech, z takim człowiekiem to już nigdy porządnego sosu się nie zrobi!”<sup>9</sup>

### CHRYZANTEMY, NIEKONIECZNIE ZŁOCISTE

**Maria Borys:** Każde imieniny wujka były hucznie obchodzone na Jasnej 14 (tam mieszkał)<sup>10</sup>. Zbierała się wtedy cała rodzina. Z kolei moja mama – Jadwiga – co roku na swoje imieniny dostawała od wujka Janka chryzantemy, zawsze takie same: takie drobniutkie, pierzaste, liliiowe. Mama się pytała: „Janek, skąd ty masz takie piękne kwiaty?” A on jej na to odpowiadał: „Specjalnie dla ciebie takich szukałem”. Przyznam, że po wojnie takich kwiatów nigdzie już nie spotkałam.

### ... MOŻNA WSZYSTKO UTRACIĆ, NIECH RATUJE TYLKO SKRZYNIĘ Z KSIĄŻKAMI...”

**Maria Borys:** Gdy wujek już odebrał kartę mobilizacyjną w 39 roku, skontaktował się ze swoją siostrą. Zaklinał ją na wszystkie świętości, żeby przeprowadziła się do jego mieszkania. Miał tam tyle książek, a przede wszystkim rękopisów... Mówił więc siostrze: „Błagam cię, wszystko niech zginie, ale rękopis mojego podręcznika [bo pracował nad nim do wybuchu wojny] niech ocaleje!”<sup>11</sup> Niestety, stało się inaczej. Siostra wujka przeprowadziła się wprawdzie do jego mieszkania i pilnowała wszystkiego, ale zaraz na początku wojny gestapo znalazło w Ostrowie Wielkopolskim jeden z pomników poświęconych powstańcom wielkopolskim, na którym wyrzeźbione było między innymi nazwisko: Jan Wiertelak, bardzo szybko więc przyszedli na Jasną 14<sup>12</sup>. Gestapowiec natychmiast zajął gabinet wujka i już nie pozwolił mojej cioci tam wejść. Wszystkie książki i rękopisy przepadły. Ten dom już nie istnieje, dziś to pusty plac na rogu ulic Słowackiego i Roosevelta. To Niemcy, wychodząc z Polski w 44 roku, ten dom zniszczyli. Świadkowie opowiadali, że okupanci wyrzucali stamtąd przez okna wszystkie polskie książki, próbowali je spalić, ale się nie dało, więc wysadzili budynek w powietrze. Została tam tylko kupa gruzu.

### OSTATNIA KARTKA ZE STAROBIELSKA

**Zygmunt Borys:** A tu dokument historyczny, ostatnia kartka ze Starobielska, datowana: 8 marca 1940 roku, od Jana Wiertelaka. Zakwaterowali go w Starobielsku, w zniszczonych budynkach poklasztornych, ale nie tam został zamordowany. Powieźli ich kilkadziesiąt kilometrów<sup>13</sup> samochodami do Charkowa i tam dopiero zastrzelili...

*Wspomnienia Marii i Zygmunta Borysów  
notowała Ewa Strycka*

# Gatunki wczesnie kwitnące

Większość rosnących u nas na drzew i krzewów kwitnie w najbardziej porze roku – pod koniec kwietnia i w maju. Wtedy Ogród Dendrologiczny staje się prawdziwą oazą różnorodnych barw i kształtów kwiatów, które przyciągają wzrok licznych zwiedzających. Są jednak gatunki, przeważnie obcego pochodzenia, które tę fazę rozwoju przechodzą wcześniej – w zależności od warunków pogodowych niekiedy nawet w okresie zimowym, a najczęściej na przedwiośnie. Wyprzedzając kwitnieniem inne rośliny, osobiście zwracają na siebie uwagę, gdyż są pierwszymi zwiastunami budzącej się do życia przyrody po „szarym” okresie zimowego spoczynku. Zachęcają do zastanowienia się nad fizjologiczną specyfiką oraz biologicznym sensem przystosowań tej grupy drzew i krzewów do zakwitania w czasie występowania niskich temperatur, nawracających mrozów i nierzadko zdarzających się jeszcze opadów śniegu.

Kilka gatunków krzewów może zaczynać u nas kwitnienie w okresie późnej i cieplej jesieni, co jest dowodem na to, że stan spoczynku bezwzględny, uwarunkowany wewnętrznymi czynnikami fizjologiczno-biochemicznymi, zakończył się jeszcze przed nastaniem zimy, a spoczynek względny został przerwany przez sprzyjające warunki pogodowe. Do tej grupy roślin należy jaśmin nagokwiatowy (*Jasminum nudiflorum* Lindl.) i różanecznik dahurski (*Rhododendron dauricum* L.). Pierwszy z wymienionych gatunków, pochodzący z zachodnich Chin, ma charakterystyczne zielone i smukłe oraz wiotkie, czterokanciaste pędy, na których rozmieszczone są pojedyncze, złocistożółte kwiaty o bardzo delikatnym zapachu. Jaśmin nagokwiatowy jest pnączem pozornym, gdyż nie wytwarza specjalnych organów umożliwiających aktywne wspinięcie się po podporach, ale może się na nich unosić dzięki długim i elastycznym pędom. Jego kwiaty wytrzymują spadki temperatury do minus 4–5°C, a pąki kwiatowe – do minus 19°C, jednak ogólnie jest on uważany za krzew wrażliwy na mrozy. W kraju jest jeszcze rzadko uprawiany, a w Ogrodzie Dendrologicznym dobrze rośnie przy budynku Katedry Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa, gdzie korzysta z osłony przeciwwietrznej i dodatkowego ciepła oddawanego przez ścianę o wystawie południowej.

Różanecznik dahurski występuje dziko w Chinach, Mongolii, Japonii i Korei, a także na obszarze centralnej i wschodniej Syberii. Osiąga wysokość do 2 metrów, jest silnie rozgałęziającym się krzewem, o cienkich, prosto wzniesionych pędach oraz małych, eliptycznych, skórzastych liściach, wydających po roztarciu silny zapach żywiczny. Zalicza się go do różaneczników półzimozielonych, gdyż ma liście utrzymujące się przez dwa sezony wegetacyjne, w odróżnieniu od zawsze zielonych przedstawicieli rodzaju *Rhododendron* i tych, które corocznie zrzucają wszystkie liście. Szerokolejkowate, fioletoworóżowe kwiaty omawianego gatunku często rozwijają się w Ogrodzie Dendrologicznym już w październiku i listopadzie, a nawet w grudniu, a drugi raz – zwykle w lutym lub marcu. Mimo dużej mrozoodporności różanecznik dahurski uprawiany jest w Polsce jeszcze dosyć rzadko, podobnie jak inny wczesnie kwitnący, blisko z nim spokrewniony krzew – różanecznik ostrokończysty (*Rhododendron mucronulatum* Turcz.), pochodzący z Dalekiego Wschodu. Zakwita zwykle nieco później, przeważnie w kwietniu, ma większe kwiaty i charakterystycznie ostro zakończone liście.

Trzecim wczesnowiosennym różanecznikiem w ciągle wzbogacanej kolekcji rododendronów Ogrodu, liczącej obecnie ponad 60 taksonów, jest różanecznik wczesny (*Rhododendron "Praecox"*), mieszańiec *Rh. ciliatum* Hook. i *Rh. dauricum*, wyhodowany około 1855 roku w Anglii. Jego dekoracyjne, duże, purpurowe kwiaty rozwijają się zwykle pod koniec marca.

Do najbardziej interesujących krzewów, rozpoczynających kwitnienie jeszcze zimą, zaliczyć możemy oczary (*Hamamelis* L.). Rodzaj ten obejmuje tylko sześć gatunków – trzy w Ameryce Północnej, dwa we wschodniej Azji, a jeden jest mieszańcem międzygatunkowym. Te rozłożyste, dorastające u nas do 3–4 metrów wysokości i podobnej szerokości krzewy, są bardzo atrakcyjne nie tylko ze względu na porę kwitnienia, lecz także na rzadko spotykaną budowę kwiatów. Kielich jest drobny i wewnątrz ciemny, na tle którego oryginalnie wyglądają cztery wąskie, frędzelkowate płatki o barwie żółtej i długości nawet do 2 centymetrów. Kiedy temperatura powietrza spada poniżej zera, płatki skręcają się i zbliżając się do siebie, osłaniają wnętrze kwiatu, natomiast gdy temperatura osiąga wartości dodatnie – wyprostowują się. W czasie mrozów kwiaty te, bez uszkodzeń, mogą się utrzymywać bardzo długo, czasami nawet przez miesiąc.

W Ogrodzie Dendrologicznym rosną dwa gatunki oczarów, z których w zimie zakwita jeden – oczar omszony (*Hamamelis mollis* Oliv.), zwany także miękkołłosym. Nazwa gatunkowa pochodzi od charakterystycznych dla niego miękko owłosionych pędów. Takson ten, pochodzący z zachodnich i środkowych Chin, sprowadzony do Europy pod koniec XIX wieku, jest uznawany za najcenniejszy, ale najrzadziej u nas spotykany gatunek oczaru. Kwitnienie rozpoczyna często już w styczniu i lutym, a w czasie surowych i długotrwałych zim – na przełomie marca i kwietnia. Płatki są złocistożółte, u nasady lekko zaczerwienione, a kielich wewnątrz jest czerwono-purpurowy. Po kwitnieniu owoce w postaci niepozornych torebek dojrzewają do jesieni następnego roku, po czym „eksplodują”, wyrzucając nasiona na odległość nawet kilku metrów.

Kolejnym gatunkiem uprawianym w Ogrodzie, wczesnie kwitnącym, jest wawrzynek wilczełyko (*Daphne mezereum* L.). Występuje on naturalnie prawie w całej Europie; od Pirenejów, południowych Włoch aż po północną Norwegię i dalej na wschód, do zachodniej Syberii. Rośnie także na Kaukazie i w Azji Mniejszej. W Polsce najczęściej jest spotykany w żyznych lasach liściastych na całym niżu, a w górach aż po piętro kosodrzewiny. Podlega ścisłej ochronie gatunkowej. Krzew ten nie przekracza zazwyczaj 1 metra wysokości, jest słabo rozgałęziony i przez większą część roku nie rzuca się w oczy. Naprawdę atrakcyjny staje się na przełomie lutego i marca, kiedy zaczyna kwitnąć na jeszcze bezlistnych gałązkach. Jego różowe, rurkowate, zebrane w drobne główki kwiaty wydzielają silny, słodki zapach bzu. Są one pierwszym źródłem pokarmu dla pszczół. Oprócz leszczyny i olszy wawrzynek należy do najwcześniej kwitnących krzewów krajowych. Latem na pędach pojawiają się jasnoczerwone jagody, które – podobnie jak pozostałe części rośliny – są silnie trujące. Już 10 owoców może być dawką śmiertelną dla człowieka. Z tego powodu wawrzynek nazywany jest wilczą jagodą, wężowym krzewem czy diabelskim krzakiem.

Ze względu na obfite kwitnienie jednym z najcenniejszych gatunków ozdobnych w okresie wczesnej wiosny jest kalina wonna (*Viburnum farreri* Stearn.). Pochodzi z północnych Chin i jest u nas w pełni mrozoodporna, ale wciąż mało znana, mimo niepowtarzalnych walorów dekoracyjnych. Tworzy gęste krzewy o wysokości do 2,5 metra. Kwiaty zebrane w krótkie szczytowe kwiatostany rozwijają się niekiedy w styczniu, a najczęściej w marcu. Początkowo są różowe, potem białe i mają silny, przyjemny zapach.

Wśród wczesnie kwitnących drzew obcego pochodzenia uprawianych w Ogrodzie Dendrologicznym uwagę zwraca rosnąca przy głównym wejściu morela syberyjska (*Prunus sibirica* L.) o jasnoróżo-



wych, licznych kwiatach, ukazujących się na gałęziach na długo przed rozwojem liści.

Do najbardziej znanych i coraz częściej sadzonych w ogródkach przydomowych wczesnowiosennych krzewinek z rodziny wrzosowatych należy wrzosiec czerwony (*Erica carnea* L.) występujący dziko w Alpach, Apeninach i na Półwyspie Bałkańskim. Jest wytrzymały na mrozy, a pora jego kwitnienia trwa od lutego do kwietnia.

Jednym z pospolitszych i dobrze rozpoznawanych krzewów wcześniej kwitnących jest wspomniana leszczyna pospolita (*Corylus avellana* L.). Osiąga wysokość nawet 10 metrów, wykształcając czasami formę drzewkowatą. Występuje prawie w całej Europie (z wyjątkiem północnej Skandynawii), na Kaukazie, w Turcji i Iranie. W Polsce jest gatunkiem częstym w żyznych lasach liściastych (głównie ągradach) oraz w zbiorowiskach zaroślowych, na obrzeżach lasów i wśród pól. Leszczyna pospolita kwitnie bardzo wcześnie (zaczyna już w lutym), przed rozwojem liści. Kwiatostany męskie (kotki), powstałe już latem roku poprzedniego, na przedwiosniu wydłużają się, zwisają i bardzo obficie pylą. Kwiatostany żeńskie, bardzo niepozorne, ukryte są w pąkach kwiatowych i na wiosnę ukazują tylko ich czerwone znamiona słupków. Jesienią, już na kilkuletnich krzewach pojawiają się orzechy laskowe, zazwyczaj do 2 centymetrów długości, okryte częściowo charakterystyczną dwulistkową okrywą, do połowy zrośniętą i na brzegach silnie powycinaną.

Kolejnym rodzajem, którego większość przedstawicieli kwitnie bardzo wcześnie, jest olsza (*Alnus* B. Ehrh). Znanych jest około 35 gatunków, występujących głównie na półkuli północnej, z których w Europie i w Polsce rosną naturalnie trzy: olsza czarna (*Alnus glutinosa* (L.) Gaertn.), olsza szara – (*Alnus incana* (L.) Moench) oraz olsza zielona (*Alnus viridis* (Chaix) DC.). Dwie pierwsze są drzewami, trzecia zaś krzewem.

Olsza czarna jest gatunkiem pospolitym na niżu, osiagającym w Polsce granicę pionowego rozmieszczenia na wysokości 500–550 metrów n.p.m i tylko sporadycznie można ją spotkać wyżej. Jako gatunek lasotwórczy olsza ta występuje najczęściej na siedliskach lekko zabagnionych, głównie w łągach jesionowo-olszowych, oraz na siedliskach bagiennych – w olsach. Znosi stagnowanie wody i okresowe zalewy dzięki zdolności do wytwarzania korzeni przybyszowych u nasady pnia.

Olsza szara jest u nas gatunkiem górskim (maksymalnie do 1250 metrów n.p.m.), z rozproszonymi stanowiskami na niżu, które w północno-wschodniej części kraju nawiązują do północnej

(borealnej) części jej zasięgu. W górach występuje przeważnie wzdłuż potoków, na niżu zwykle w dolinach rzek oraz na torfowiskach niskich. Jest drzewem lasotwórczym w nadrzecznej olszynie górskiej. Ma mniejsze wymagania pod względem wilgotności gleby niż olsza czarna i znosi tylko krótkookresowe zalewy.

Trzeci gatunek olszy można spotkać w Polsce na naturalnych stanowiskach tylko w Bieszczadach Zachodnich, głównie w piętrze połonin, miejscami wkraczającym na położone niżej dawne łąki i pastwiska.

Oba drzewiaste gatunki kwitną jeszcze przed rozwojem liści, przy czym pierwsza zaczyna olsza szara. Kwiaty męskie, w postaci ciemnobrązowych kotek zebranych po kilka na końcach pędów, zawiązują się jeszcze latem roku poprzedzającego kwitnienie i podobnie jak u leszczyny wydłużają się, zaczynając pylić już na początku marca. Kwiaty żeńskie ukryte w pąkach kwiatowych także rozwijają się przed rozwojem liści. Olsza zielona, której nazwa pochodzi od zielonej barwy kwiatostanów męskich wiszących zimą na pędach, kwiaty żeńskie ukazuje na wiosnę, najpóźniej, równocześnie z liśćmi.

Ostatnim gatunkiem, na który chcielibyśmy zwrócić Czytelnikom uwagę, jest dereń jadalny (*Cornus mas* L.), zwany także dereńniem właściwym. Jest to duży, bujny, silnie rozgałęziony krzew, który często można spotkać w postaci małego drzewa. Naturalnie występuje od zachodniej i południowej Europy do Azji Mniejszej i Kaukazu. W wielu miejscach jest zdziczały i zdomowiony. Rośnie w świetlistych lasach dębowych i dębowo-grabowych, preferując ciepłe, nasłonecznione ich obrzeża i zbocza. Kwitnienie zaczyna wczesną wiosną, jeszcze przed rozwojem liści. Kwiaty małe, żółte, z dużym dyskiem miodnikowym, zebrane w okrągłe, bardzo ozdobne baldachy. Mają one duże znaczenie dla owadów ze względu na tak wczesną porę kwitnienia. Owoce, podobne kształtem do oliwek, mają do 3 centymetrów długości, są lśniące, czerwone lub ciemnobordowe, w smaku kwaskowe i jadalne. W kręgach leśników wysoko cenione i używane do wyrobu nalewki zwanej dereńniówką.

dr inż. Władysław Danielewicz, dr inż. Tomasz Maliński

Od redakcji

Ponieważ nasze czasopismo jest czarno-białe, kolorowe fotografie, będące ilustracją powyższego artykułu, zamieściliśmy na trzeciej stronie okładki – którą drukujemy w pełnym kolorze (es).

### Uchwała Rady Wydziału Ekonomiczno-Społecznego z dnia 30 kwietnia 2010 roku

Dziekan i Rada Wydziału oraz cała społeczność Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pozostają w głębokim smutku i bólu po tragicznej katastrofie pod Smoleńskiem, w której zginął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński i Jego Małżonka oraz wybitni przedstawiciele polskiego życia politycznego i społecznego, towarzyszący Prezydentowi. Zginęli w służbie Ojczyźnie, w drodze do Katynia, pragnęli oddać hołd pomordowanym tam 70 lat temu tysiącom polskich oficerów i innym przedstawicielom polskiej inteligencji.

Żywimy przekonanie, że ów przeżywany przez wszystkich Polaków dramat nie będzie daremny i pobudzi nas do narodowej jedności, do okazywania prawdziwego szacunku każdemu człowiekowi, do rzetelnej pracy, uczciwego życia i wyrażania w codziennej postawie prawdziwego patriotyzmu.

Dziekan i Rada oraz cała społeczność Wydziału wyrażają współczucie Rodzinom, Przyjaciółom i Bliskim Ofiar.

Dziekan  
prof. dr hab. Michał Sznajder

# Coro da Camera

Chór Akademicki Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



w latach 2008–2009

W latach 2008–2009 Chór Akademicki „Coro Da Camera” występował głównie na rozmaitych uroczystościach uczelnianych, takich jak coroczne absolutoria, promocje doktorskie, inauguracyjne, doktoraty *honoris causa* (m.in. doktorat *honoris causa* prof. Grzywacza, luty 2008) czy podczas uroczystego otwarcia sali wykładowej w Katedrze Chemii (styczeń 2009). Nie zabrakło go również na imprezach i koncertach miejskich (m.in. koncert chórów w Centrum Kultury „Zamek” w kwiet-

niu 2008 roku, udział w Spotkaniach Chórów organizowanych przez Polski Związek Chórów i Orkiestr w marcu 2009 roku, koncerty kolęd i pastorałek w poznańskich kościołach).

Na szczególną uwagę zasługuje udział zespołu w uroczystościach obchodów 90-lecia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w maju 2009 roku oraz w obchodach 90-lecia istnienia studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu (listopad 2009).

Siódmego maja 2009 roku chór „Coro Da Camera” – w towarzystwie innych chórów akademickich miasta Poznania – wystąpił podczas uroczystej mszy św. w katedrze poznańskiej. Następnie wraz z senatami wszystkich uczelni przemaszerował przez miasto do Auli Uniwersyteckiej, gdzie podczas uroczystego posiedzenia wziął udział we wspólnym dla wszystkich chórów wykonaniu pieśni akademickich *Gaude Mater Polonia* oraz *Gaudeamus Igitur*.

Dziewiętnastego listopada 2009 roku zespół uświetnił swym występem uroczyste posiedzenie Senatu naszej uczelni, związane z obchodami 90-lecia studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu. Po zakończeniu posiedzenia odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia Augusta hr. Cieszkowskiego w Collegium Maximum, podczas której chór wykonał dwa utwory.

W 2010 roku zespół planuje wykonanie koncertu wokalo-instrumentalnego na terenie uczelni oraz udział w chórach koncertach miejskich. Chcielibyśmy także – jak w latach poprzednich – wziąć udział w festiwalu zagranicznym, co jednakże będzie zależało od zdobycia odpowiedniej ilości środków finansowych.

Barbara Dąbrowska-Siłska

Chór Akademicki Coro Da Camera (z wł.: 'chór kameralny') Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu powstał w 1993 roku z inicjatywy obecnej dyrygentki, Barbary Dąbrowskiej-Silskiej. Zespół pierwotnie działał jako stowarzyszenie, a następnie został objęty patronatem Akademii Rolniczej. Jest chórem kameralnym, jego członkowie to przede wszystkim studenci i absolwenci Uniwersytetu Przyrodniczego oraz innych poznańskich uczelni. Wykonywany repertuar obejmuje różne style i formy muzyczne, od muzyki dawnej po współczesną.



Chór należy do Wielkopolskiego Związku Chórów i Orkiestr i prowadzi działalność koncertową na terenie Poznania (m.in. wielokrotny udział w Serenadach Ratuszowych, Spotkaniach Chórów Akademickich, Betlejem Poznańskim, różnorodnych miejskich cyklach koncertowych oraz koncerty solowe). Zespół systematycznie uświetnia uroczystości akademickie rodzimej uczelni.

Coro Da Camera może się poszczycić sukcesami odniesionymi na festiwalach i konkursach krajowych oraz zagranicznych, m.in. na:

- VI Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Religijnej im. ks. St. Ormńskiego w Rumi, październik 1994
- Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym im. F. Mendelssohna-Bartholdiego w Dautphetal (Niemcy) w 1996 roku (Srebrny Dyplom)
- Międzynarodowym Konkursie Chórów „Crystalex Cor 97” w Nowym Borze (Czechy) (Srebrny Dyplom i nagroda specjalna za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego)
- XII Konkursie im. S. Simkusa w Kłajpedzie (Litwa), październik 1999
- IV Festiwalu Chóralnym „Alta Pusteria 2001” w Alto Adige (Włochy), lipiec 2001
- Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Romantycznej we Vlachovo Brezi (Czechy), listopad 2003
- prezentacji polskiej kultury adwentowej podczas imprezy „Staernen Markt” w Poczdamie, grudzień 2006
- IX Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis”, listopad 2006.

Barbara Dąbrowska-Silska jest absolwentką Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu oraz Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Założycielka i dyrygentka chóru Coro Da Camera, współpracowała z wieloma poznańskimi chórami amatorskimi i zawodowymi (m.in. z Chórem Katedralnym i Chórem Teatru Muzycznego). Pedagog średniej szkoły muzycznej, konsultant wokalny.

e-mail: [corodacamera@gmail.com](mailto:corodacamera@gmail.com)  
[chorakad@up.poznan.pl](mailto:chorakad@up.poznan.pl)  
[www.up.poznan.pl/chor](http://www.up.poznan.pl/chor)

Barbara Dąbrowska-Silska



Fot. 3 x archiwum chóru Coro da Camera

# Drzwi otwarte (cz. 1)

20 marca 2010 roku

Tegoroczna edycja Drzwi Otwartych przyciągnęła spory tłum młodzieży zainteresowanej wyborem najbardziej atrakcyjnego kierunku studiów po ukończeniu nauki w szkołach średnich. Młodym gościom niejednokrotnie towarzyszyli dorośli: zarówno rodzice, jak i opiekunowie szkolni. Doradzali, odradzali, tłumaczyli – słowem bardzo się angażowali w pomoc dla swych podopiecznych.

W dwóch turach spotkań z władzami, pracownikami oraz studentami naszego uniwersytetu przygotowano prezentacje w następujących blokach tematycznych: architektura krajobrazu; dietetyka, technologia żywności i żywienia człowieka; ekonomia; finanse i rachunkowość; gospodarka przestrzenna; inżynieria środowiska; ogrodnictwo; polityka społeczna; towaroznawstwo; biologia; biotechnologia; informatyka i agroinżynieria; leśnictwo; ochrona środowiska; rolnictwo; technika rolnicza i leśna; technologia drewna; turystyka i rekreacja oraz zootechnika.

Jako że „Wieści Akademickie” mają dość ograniczone łamy, a tym samym nie są w stanie zaprezentować jednocześnie wszystkich bohaterów tego wydarzenia, postanowiliśmy podzielić materiał na dwie części. W pierwszej (numer bieżący naszego czasopisma, 3-4/2010) przedstawiamy fotoreportaż z większości wymienionych powyżej spotkań. Prezentacje przygotowane przez Wydział Biologii i Hodowli Zwierząt – jako najbardziej widowiskowe dla osób przybyłych z zewnątrz – pokażemy Państwu w kolejnym numerze (5-6/2010) „Wieści”.

*mgr Ewa Strycka*



Na powitanie przybył JM rektor Grzegorz Skrzypczak



Sala A w Collegium Maximumu niemal pękała w szwach



Krótką historię naszej uczelni przybliżyła prorektor ds. studiów Monika Kozłowska



„Wieści Akademickie” studiowano uważnie



Spotkanie z władzami dziekańskimi Wydziału Leśnego



Nie każdy wie, że na naszej uczelni działa Leśny Klub Motocyklowy



Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska podczas prezentacji



W ramach Drzwi Otwartych można było zwiedzić Laboratorium Wodne Katedry Budownictwa Wodnego



Stoisko Wydziału Ekonomiczno-Społecznego



Ciekawie zaprezentowało się stoisko Zespołu Szkół Leśnych z Milicza



Wydział Technologii Drewna przygotował ulotki...



... postawił też na szerszy odbiór i reklamę zewnętrzną

## Aqua maratom

Dziesiątego lutego 2010 roku na basenie „Rataje” na Os. Piastowskim odbył się kolejny aqua maraton. Tego dnia w całej Polsce odbywały się różnego rodzaju akcje, imprezy, także wiele o charakterze sportowym. Wszystko to miało jeden cel, a mianowicie wsparcie dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tegoroczny finał orkiestry był osiemnasty i po raz drugi poświęcono go onkologii dziecięcej.

Imprezy sportowe, które się odbywały tego dnia w całym kraju, były typowym przykładem, jak można „przyjemnie połączyć z pożytecznym”. wiadomo, że dla tych, którzy kochają sport, lubią aktywnie spędzać czas, wzięcie udziału w takiej akcji jest atrakcyjne, a jeszcze można kogoś wspomóc. Tak też w wielu miastach zorganizowano biegi, mecze, potyczki sportowe lub – tak jak Fregata Swimming – maraton aqua aerobiku.

Tego dnia był duży mróz, maraton zaplanowany w godzinach wieczornych, obawialiśmy się więc o frekwencję, na szczęście nie było powodu do zmartwień. Ludzie tłumnie zgłosili się na basen, mimo niesprzyjającej aury. Nie zawiedliśmy oczekiwań: wspaniałe ćwiczenia w wodzie, przy towarzyszącej muzyce Michaela Jacksona oraz *latino*, kolorowych światłach mieniących się w rytm muzyki i dymach – to było to. Prawie 80 osób tańczyło w wodzie, a większość z nich stanowiły studentki Uniwersytetu Przyrodniczego, które zachęczone na zajęciach przyjechały tego dnia i ćwiczyły z nami.



Fot. Monika Domagała

Dla niektórych był to pierwszy kontakt z tego typu formą zajęć, na przykład dla studentek naszej uczelni, ale na szczęście pozytywnie odebrały całe przedsięwzięcie i aqua aerobik bardzo im się spodobał. Oczywiście warunkiem wejścia był symboliczny zakup serduszka, bo w tym celu przecież się spotkaliśmy. Na koniec odbyła się „wodna licytacja” WOŚP. Później już tylko wywiady dla telewizji, okłaski i wszyscy udali się do domów, zmęczeni ćwiczeniami, ale w dobrych humorach.

Po raz kolejny miałam przyjemność prowadzić aqua maraton i muszę przyznać, że każdego roku ludzie zaskakują frekwencją, wspaniałą postawą, chęcią do wspólnej zabawy i pomocy dla WOŚP. W tym roku aqua maraton prowadziły Natalia Nogalska (Fregata) i niżej podpisana.

mgr Karolina Dopierała

## Kick-boxing

Kick-boxing z pewnością kojarzy się każdemu ze sportem walki. Mówi się, że ta dyscyplina ma głębokie korzenie, gdyż jej elementy można dostrzec w starożytnym pankrationie, czyli sporcie walki, gdzie dozwolone były uderzenia rękoma, nogami oraz rzuty. Pankration to dyscyplina sportowa znana w starożytnej Grecji, będąca połączeniem boksu i zapasów. Wśród mistrzów tej dyscypliny wymienia się Dioxippusa, który zwyciężył w kilku olimpiadach i był przyjacielem Aleksandra Macedońskiego.

Kick-boxing jest dyscypliną sportową, w której walczą się, stosując bokserskie ciosy pięścią, jak również kopnięcia. Nazwa ta odnosi się do dyscyplin rozwiniętych przez Japończyków (kick-boxing japoński) oraz Amerykanów (kick-boxing amerykański) w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Dyscyplina ta z pewnością większą popularność zdobyła dzięki wielu filmom akcji, w których prezentuje się jej elementy, i kojarzona jest nie tylko z zawodnikami, ale też charakterystycznymi aktorami.

W Kick-boxingu obowiązują techniki ręczne zaczerpnięte z pięściarstwa – ciosy proste, z dołu, sierpowe, zamachowe – oraz nożne ze sztuk walki: karate, taekwondo, muay tai – kopnięcia frontalne, okrężne, stopujące, zahaczające, opadające, obrotowe. W technice wyróżnia się również obrony obowiązujące w wyżej wymienionych dyscyplinach.

Rywalizuje się w formach miękkich i twardych. Najbardziej tradycyjną formułą jest *full contact*, gdzie sportowcy walczą na ringu w spodniach, bez koszulek i mogą stosować techniki ręczne i nożne z pełną siłą powyżej pasa. W czasie dwuminutowej rundy muszą zastosować sześć technik nożnych. W walce amatorskiej są trzy dwuminutowe rundy. Przerwa między nimi trwa sześćdziesiąt sekund.



Na terenie Polski sport ten pojawił się w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku, a za jego prekursora uważa się prezesa Polskiego Związku Kick-Boxingu, Andrzeja Palacza. W Wielkopolsce jest rzesza zawodników interesujących się i trenujących tę dyscyplinę. Jakub Smoliński, student III roku Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na kierunku: technologia żywności, zainteresował się nią dzięki swojemu bratu. Kuba zaczął uprawiać zupełnie inny sport i zawsze był mi znany jako reprezentant naszej uczelni w drużynie koszykarskiej. Jest wyróżniającym się koszykarzem, grającym w podstawowym składzie, bardzo walecznym i zdobywającym punkty dla naszego uniwersytetu. Okazało się, że jest również coraz bardziej utytułowanym zawodnikiem kick-boxingu.

Przygodę z koszykówką rozpoczął w 1998 roku jako zawodnik MKK Pyra Poznań. Największym jego osiągnięciem jest zdobycie z drużyną Wicemistrzostwa Polski Kadetów w sezonie 2003/2004. Obecnie swą koszykarską przygodę kontynuuje na naszej uczelni w sekcji koszykówki mężczyzn, którą prowadzi mgr Zbigniew Grzeszczyk.

W czasie, kiedy Kuba zajmował się koszykarską pasją, jego brat – wielokrotny medalista mistrzostw Polski w kick-boxingu – rozwijał



Fot. 3 x Krzysztof Zabłocki

Finaliści; na drugim stopniu podium nasz student, Jakub Smoliński

swoją pasję wśród zaków, młodzieży i dorosłych. Oczywiście spoglądając na takiego brata, trudno nie pokusić się o próbę swoich sił, tym bardziej, że dysponuje się sprawnością fizyczną i wytrzymałością zdobytą na koszykarskich treningach. Okazało się, że przygotowanie z gier zespołowych jest bardzo pomocne i stanowi niezłą bazę do rozpoczęcia przygody z kick-boxingiem.

Po wspólnych treningach forma i znajomość zasad pozwoliły na pierwsze starty i szybkie sukcesy. Po roku Kuba zdobył tytuł Mistrza Polski w Kick-Boxingu Full Contact Młodzieżowców (do lat 21) w wadze superciężkiej. W finałowym pojedynku znokautował rywala w drugiej rundzie. Następnie, już jako senior, zdobył srebrny medal

w Kick-Boxingu Light Contact na Mistrzostwach Polski Zachodniej, gdzie wygrał między innymi z wielokrotnym mistrzem kraju (fotografie z tych zawodów prezentujemy obok). Ponadto stoczył walki pięściarskie, wygrywając turniej w Krakowie, gdzie w finale pokonał przez nokaut instruktora sportów walki z Gdańska. Podczas Mistrzostw Polski Seniorów Light Contact w Zawierciu doszedł do ćwierćfinału.

Marzeniem Jakuba Smolińskiego jest zdobycie medalu na Akademickich Mistrzostwach Polski w Kick-Boxingu, a patrząc na to, jak jego forma szybko rośnie, z pewnością można się tego spodziewać.

*mgr Karolina Dopierała*

# W nieznane jesienią i wiosną

Zgodnie z długoletnią tradycją wycieczka w nieznane prowadzona przez dr. Włodzimierza Łęckiego otwiera sezon turystyczny naszego Koła PTTK. Wyjątkowo w ubiegłym roku z przyczyn organizacyjnych wycieczką tą zamknęliśmy sezon (25 października). Nietypowy był termin i w nietypowy sposób została określona trasa wycieczki. Zawsze były to tajemnicze informacje umożliwiające (ewentualnie z pomocą map i przewodników) odpowiedzieć na pytanie, jaki jest cel wyprawy. Tym razem była to raczej zabawa w skojarzenia: na podstawie siedmiu haseł należało określić sześć punktów programu – sześć miejscowości, które mieliśmy odwiedzić.

Pierwsze hasło brzmiało „**Mickiewicz**”. Z pobytom poety w Wielkopolsce związanych jest wiele miejscowości, ale z kontekstu (czyli następnych haseł) wynikało, że zatrzymamy się w **Objezierzu** koło Obornika. Zwiedziliśmy tam kościół z kaplicą grobową Turnów, a także pałac, w którym Turnowie gościli Adama Mickiewicza i wielu innych sławnych rodaków.

Następnym hasłem była „**Wełna**”. Wełna to również wieś, z drewnianym kościołem z 1727 roku, położona nad rzeką o tej samej nazwie. W odległości kilku kilometrów w miejscowości **Jaracz** jest „**młyn**” (trzecie hasło) wodny wykorzystywany obecnie do celów muzealnych (Muzeum Młynarstwa). Oczywiście byliśmy w kościele i w muzeum, a trasę z Wełny do Jaracza pokonałszy pieszo.

„**Rotunda**” to kolejne hasło, mające wywołać skojarzenie z miejscowością **Parkowo**, gdzie znajduje się kościół o takim nietypowym kształcie (dwie nawy na planie współśrodkowych kół, nawa środkowa przykryta kopułą – podobny do kościoła sołackiego). Po zwiedzeniu już w tym dniu kościoła pojechaliśmy do Rogoźna, na które wskazywały aż dwa hasła: „**Marcinkowski**” i „**Przemysł II**”. Wprawdzie z Karolem Marcinkowskim kojarzą się również inne miejscowości w tym regionie (Owczce Głowy, Dąbrówka Ludomska), ale w rogozińskim sądzie (przy obecnym placu Marcinkowskiego) w 1846 roku ten znany lekarz i społecznik złożył swój testament. Znacznie wcześniej, bo w 1296 roku, Brandenburczycy dokonali w Rogoźnie skutecznego zamachu na króla Przemysła II. Zwiedziliśmy centrum miasta i muzeum.

Ostatnim zwiedzianym obiektem był „**dwór staropolski z alkierzami**”, o konstrukcji szkieletowej w miejscowości **Studzieniec**. O wartości tego obiektu może świadczyć fakt, że jego wierna kopia znajduje się w Wielkopolskim Parku Etnograficznym nad Jeziorem Lednickim.

A po pięciu miesiącach...

\*\*\*

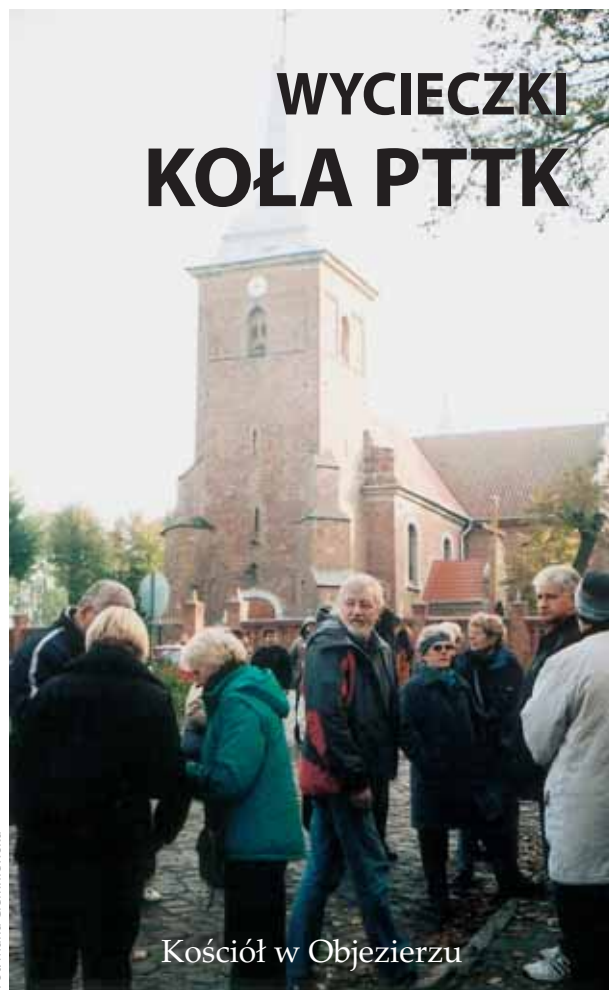
... W sobotę, 27 marca wyruszyliśmy na 41. wycieczkę w nieznane: „... Przejedziemy 165 kilometrów przez cztery powiaty; odwiedzimy miejscowości związane z dwoma wybitnymi Wielkopolanami XIX wieku, imieniem jednego z nich nazwano wyspę na jeziorze, a drugiego – dąb w parku; zobaczymy kościół, przy którym jeden z nich został pochowany i armatkę, od której zginął; zobaczymy też dwa kościoły pierwotnie romańskie, w tym jeden klasztorny; będziemy też w pałacu należącym niegdyś drugiego z tych Wielkopolan i również zobaczymy kościół, przy którym został pochowany...” Tym razem dr Włodzimierz Łęcki przedstawił nam program wycieczki w sposób tradycyjny. Spora część uczestników wycieczki zorientowała się, że pojedziemy śladami Edwarda Raczyńskiego i Dezyderego Chłapowskiego.

Na rozgrzewkę był najpierw pieszy spacer wzdłuż trzech jezior Rynny Zaniemskiej. Nad jednym z nich – **Małe Jezioro** – spotkaliśmy kilka potężnych dębów (w tym najokazalszy zwany Dziadziusiem), a nieco dalej tajemniczy krąg kamienny. Po spacerze pojechaliśmy do **Zaniemyśla**, gdzie na wyspie zwanej Wyspą Edwarda w 1845 roku odebrał sobie życie **Edward Raczyński** („który dla siebie był skąpy, pomocny biednym, hojny dla Ojczyzny”). Grobowiec tego wybitnego społecznika, mecenasa nauki i sztuki umieszczony jest przy neogotyckim kościele w Zaniemyślu, armatka zaś, której wystrzał zakończył życie twórcy poznańskiej Biblioteki Raczyńskich, znajduje się w muzeum w **Śremie**.

Po zwiedzeniu Zaniemyśla i Muzeum Śremskiego pojechaliśmy do **Lubinia**, gdzie w XI wieku powstało opactwo benedyktyńskie. Obecny kościół klasztorny powstał w wyniku kilkakrotnej rozbudowy kościoła romańskiego z pierwszej połowy XII wieku. Sąsiedni kościół parafialny jest nieco młodszy (przełom XII i XIII stulecia), ale też jest efektem rozbudowy świątyni romańskiej.

Drugim „patronem” wycieczki był generał **Dezydery Chłapowski**. Ten uczestnik wojen napoleońskich i powstania listopadowego

## WYCIEZKI KOŁA PTTK



Fot. Maria Ciemińska

Kościół w Objezierzu

stworzył we wsi **Turew** wzorowe gospodarstwo rolne. Z jego inicjatywy powstały w okolicy istniejące do dziś pasy wiatrochronne (drzewa i krzewy), wzbogacające plony, ale też walory krajoznawcze tych terenów.

W pałacu w Turwi czekała na nas niespodzianka – poczęstunek w postaci barszczu i plastrów wspaniałej szynki, przygotowana przez miejscową firmę rzeźniczą, ale za nasze pieniądze. Kierującą działającą w Turwi stacją badawczą Polskiej Akademii Nauk prof. Józef Karg pokazał nam wnętrza barokowego pałacu, park z licznymi starymi drzewami (w tym dąb o imieniu Dezydery) i łanami śnieżyicy wiosennej w pełnym rozkwicie, a także groby Chłapowskich na przykościelnym cmentarzu w pobliskim **Rąbinie**. Na zakończenie zaintrygował nas opowieściami o duchach rezydujących w rąbińskiej plebanii.

dr Jerzy Świgoń





Profesor Józef Karg opowiada o Dezyderym Chłapowskim; za nim potężny pień dębu o imieniu Dezydery



Pałac w Objezierzu

Fot. Maria Ciemniowska



Młyn wodny w Jaraczu

Fot. Maria Ciemniowska



Na trasie wędrowki przez las trzeba było pokonać różne przeszkody



Pomnik nagrobny Edwarda Raczyńskiego w Zaniemyślu



W śremskim muzeum



Morze śniegów przed pałacem w Turwi

Fot. Ewa Strycka

# Podziękowania





Olsza czarna



Dereń jadalny



Wrzosec krwisty



Jaśmin nagokwiatowy



Morela syberyjska



Kalina wonna



Oczar miękkowłosy



Różanecznik dahurski



Olsza szara



Różanecznik ostrokończysty



Różanecznik wczesny



Wawrzynek wilczętyko



Kapituła konkursu – z JM rektorem  
naszej uczelni



Nominowani do nagrody

# Rolnik Roku 2009

Aula Uniwersytetu  
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
21 marca 2010 roku



Nagrodzeni Rolnicy Roku 2009 z Marszałkiem Województwa, Markiem Woźniakiem

